Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of October 6, 1917, on file at the Post Office of New York, — By order of the President, A. S. BURLESON, Postmaster General

NOWY SWIAT
The Largest Local Polish Newspaper in Greater New York. Reputable for its clean editorial policy and advertising methods. Published Daily and Sunday.

6 STRONIC
Nowy Swiat
6 PAGES

NOWY SWIAT
Jest pismem, poświęconem sprawom społeczno-politycznym i ekonomiczno - polskim na wychodźtwie.
New York, N. Y.
424 E. 9th St.

POJEDYNCZY NUMER 3 CENTY. THE POLISH MORNING WORLD SINGLE COPY 3 CENTS.

No. 358 DAILY AND SUNDAY NEW YORK, Niedziela, 26go grudnia (Sunday, December 26th) 1920 ROK (VOL.) XXIII.

GWAŁTOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI POWODUJE ŚMIERĆ 2000 OSÓB

CHŁOPI ROSYJSCY ZWALCZAJĄ RZĄD BOLSZEWICKI

GENERAŁ BAŁACHOWICZ NOWYM IDEAŁEM CARSKICH PATRJOTÓW

PARYŻ, 24-go grudnia. — Patrjoci rosyjscy mogą sobie poradzić z bolszewikami, nie oglądając się na pomoc aljantów, jakkolwiek zawsze będą wdzięczni za pomoc, jakiej aljanci użyczyli narodowi rosyjskiemu do zwalczania tyranji bolszewickiej — oświadczył Borys Sawinkow, patrjota rosyjski, przebywający obecnie w Warszawie, w odezwie do aljantów, proszącej o dalsze zaufanie do sprawy patrjotów rosyjskich a ogłoszonej w piśmie paryskim „Eclair".

„Kołczak, Denikin, Judenicz i Wrangel" padli, ponieważ pomagali im aljanci i skutkiem tego nie mogli pozyskać zaufania narodu rosyjskiego — powiedział Sawinkow — ale teraz chłopi rosyjscy podnoszą rewolucję. Powstanie chłopów rosyjskich wzmaga się w okolicach Pskowa i Nowogrodu i wkrótce ogarnie całą Ukrainę i południową Rosję.

Sawinkow, jedyną nadzieję dla przyszłej Rosji widzi w „generale Bałachowiczu, na którego genjusz czeka cały naród rosyjski."

Nie będzie on potrzebował ani armat, ani pieniędzy, powiedział p. Sawinkow. On potrafił zorganizować zalążek armji powstańczej, złożonej z 14.000 żołnierzy i stworzyć ogromne koło oddanych sobie zwolenników, którzy takiego strachu napędzili bolszewikom, że Trocki miał oświadczyć, że generał Bałachowicz jest nawet gorszym żniejszym aniżeli był generał Wrangel.

„Chcę powiedzieć amerykanom, anglikom, francuzom i polakom, a w rzeczywistości wszystkim narodom, że patrjoci rosyjscy nie potrzebują pomocy wojsk aljanckich, ale ciągłej sympatji narodów aljanckich.

Do Paryża nadeszła wiadomość, że gen. Bałachowicz ma zamiar przyszłej wiosny walczyć z bolszewikami gdy rozpoczną ofenzywę przeciw Rumunji. Gen. Bałachowicz już agituje wśród chłopów rosyjskich, ażeby nie budowali pontonów które bolszewicy budują pospiesznie dla przeprawy wojsk bolszewickich do Bessarabji.

FRANCJA Z ANGLJĄ PODPISAŁY UKŁAD W SPRAWIE PALESTYNY

PARYŻ, 24-go grudnia. (Żydowska Agencja Telegraficzna.) — Na podstawie umowy podpisanej wczoraj przez premjera Leygnes'a i lorda Harding'a angielskiego ambasadora w Paryżu granica pomiędzy Palestyną a Syrją przeprowadzona granicę. Górna część Jordanu pozostaje w granicach Syrji. Palestyna będzie miała prawo tylko do takich zapasów wody jakie mogą pozostać po zaspokojeniu potrzeb Syrji.

NIEMCY MAJĄ 200,000 KARABINÓW

PARYŻ, 24-go grudnia. — Były francuski minister wojny Leofovre wyjaśniając wczoraj w parlamencie powody swojej rezygnacji ze stanowiska ministra wojny i spór jaki miał ze swoimi kolegami współ-ministrami w gabinecie, oświadczył, że według jego przekonania, Niemcy posiadają jeszcze 200,000 karabinów maszynowych. Minister Lefeovre oświadczył również, że fabryki Kruppa od zawarcia zawieszenia broni wyrabiały ze zdwojoną energją armaty polne, dopóki nie przeszkodziła temu specjalna komisja aljancka przeznaczona do kontroli nad wyrobem broni i amunicji w Niemczech.

ANGLICY CHCIELI PODEPTAĆ FLAGĘ AMER.

WASZYNGTON, 24 grudnia.— Pani Mohan, zamieszkała w Corona, L. I. zeznała przed komitetem stu, że żołnierze angielscy mieli zamiar ściągnąć flagę amerykańską ze słupa stojącego przed domem jej ojca, którego odwiedziła w Irlandji zaszłego sierpnia.

Pani Mohan opowiedziała, że wywiesiła ona flagę amerykańską przy domu swego ojca, by się zabezpieczyć przed najazdem żołnierzy angielskich na dom jej ojca, u którego bawiła w odwiedzinach. W tej właśnie chwili, gdy flaga amerykańska została wywieszona, zjawił się przed domem oddział angielskich żołnierzy i żołnierze poczęli krzyczeć: „Ściągnąć tę przeklętą amerykańską flagę i zdeptać ją". Następnie żołnierze usiłujący dosięgnąć flagi amerykańskiej, wybili wszystkie okna.

Gdy pani Mohan zawiadomiła o tym wypadku konsula amerykańskiego Andrews'a w Queenstown, konsul odpowiedziała pani Mohan, że „anglicy nie nawidzą tak samo amerykanów jak i irlandczyków" i konsul nie będzie mógł wysłać do Stanów Zjednoczonych wiadomości o tym wypadku, ponieważ anglicy nie dopuszczą do wysłania kablogramu.

Murzyni bandyci pojmani w stodole

SOUTH NORWOLK, Conn, 24 grudnia. — Murzyni, Edw. Jackson i Harry Jones oskarżeni o rabunek i postrzelenie detektywa, któremu zdołali się wyrwać, zabrawszy mu broń, schronili się do stodoły na farmie, w pobliżu tego miasta i przez długi czas nie pozwolili zbliżyć się policji, która została powiadomiona przez farmera o ukryciu się dwuch murzynów w jego stodole.

Za radą farmera, policja otoczyła stodołę i rozpoczęła regularne oblężenie, które zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem, albowiem murzyni widząc się otoczeni, oddali się dobrowolnie w ręce policji, która ich przewiozła pod silną eskortą do więzienia.

Rząd amerykański wytoczył skargę sądową Rockefellerowi.

NEW YORK, 24-go grudnia. — Rząd Stanów Zjednoczonych wytoczył skargę sądową John'owi Rockefeller'owi o 292,678 pod zarzutem że sprawozdanie podatkowe z dochodów osiągniętego jest nie odpowiadające prawdzie i fałszywe. W razie przegrania sprawy sądowej musiałby Rockefeller zapłacić od sumy wymienionej pięć procent tytułem odszkodowania i jeden procent tytułem od setek a ponadto koszta sądowe.

LENIN OGŁASZA SWOJE PLANY

Elektryczność przyczyni się do odbudowy Rosji.

LONDYN, 24 grudnia. — Depesza oskrowa otrzymana z Moskwy donosi, że Lenin, premjer bolszewickiej Rosji przemawiając na wszechrosyjskim kongresie przedstawił szczegółowe projekty ekonomicznej odbudowy Rosji. Oświadczył on, że odbudowa systemu kolejowego i rolnictwa jest możliwą tylko wtedy, gdy zostanie urzeczywistniony program rządu bolszewickiego o elektryzowaniu przemysłu rosyjskiego.

„Plan elektryzacji — powiedział Lenin — został już wypracowany, a koszta jego obliczone są na 1,500.000.000 złotych rubli. Rząd bolszewicki nie ma takiej sumy złota na pokrycie tych kosztów, ani również nie ma na sprzedaż odpowiednich zapasów dla tego rząd musi uskutecznić plan elektryzacji przez udzielenie koncesji zagranicznym kapitalistom na eksport drzewa rosyjskiego."

Ta sama wiadomość dodaje, że rząd bolszewicki postanowił znieść prywatną własność na książki. Wszystkie istniejące biblioteki będą zabrane na własność rządu i pojedyńczym osobom nie wolno będzie na przyszłość posiadać książek na wyłączną własność.

Zabytki epoki kamiennej znaleziono na Morawach.

WIEDEN, 24 grudnia. — Według wiadomości otrzymanej z miasta Berna na Morawach, w pobliżu miasta Przerowa odkryto starożytny kurhan niezmiernych rozmiarów, sięgający swoim istnieniem kamiennej epoki, którego wiek obliczają na 80,000 lat, w którym znaleziono 20 szkieletów ludzkich, zapewne jakiegoś myśliwca na mamuty.

W pobliżu kurhanu wykopano szczątki przeszło 1000 mamutów, a w tym kości troskliwie posortowane przez owego myśliwca.

Znaleziono także przeszło 40,000 sztuk różnych materjałów, służących do użytku towarzyszy owego myśliwego! niektóre z tych materjałów są dobrze obrobione, co wykazuje, że ludzie owi posiadali wyższą kulturę.

EXTRA!

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI W CHINACH

2000 ofiar w ludziach skutkiem gwałtownego trzęsienia ziemi

TKIO, 25-go grudnia. — Depesza nadesłana z Szanghai do tokijskiego pisma „Asahi Shimbum" donosi o strasznem trzęsieniu ziemi, jakie się wydarzyło dnia 16-go grudnia, w prowincji Kansu (w Północnych Chinach), które spowodowało śmierć przeszło 2000 ludzi.

STRASZNY GŁÓD W PROWINCJACH CHIN

WASZYNGTON, 24 grudnia — Departament stanu otrzymał od przedstawiciela rządu w Pekinie w Chinach wiadomość, zawierającą dalsze szczegóły o wielkim głodzie, jaki zapanował w pięciu prowincjach chińskich. Głód panuje w prowincjach Chili Shantung i Honan, na północ od rzeki Żółtej oraz w większej części prowincji Shansi i Shensi na południe od rzeki Żółtej.

Sprawozdanie misjonarzy i agentów handlowych podróżujących po prowincjach dotkniętych głodem, stwierdzają, że przynajmniej 15 miljonów ludności żywi się liśćmi, korzonkami i korą drzewną.

Śmiertelność wśród mieszkańców zwiększa się w zastraszający sposób, a zwiększy się jeszcze bardziej, jeżeli wybuchnie epidemja tyfusu plamistego, który jest nieuniknionem towarzyszem głodu. Rząd chiński robi wszystko co może, aby ratować zagrożoną ludność. Wszystkie koleje chińskie przewożą tylko żywność z okolic urodzajniejszych do prowincji dotkniętych głodem.

Bolszewicy mają pomagać niemcom do zwycięzenia w plebiscycie na Śląsku.

NE WYORK, 24-go grudnia. — Przygotowuje się propaganda mająca na celu zastraszenie górnoślązaków, jak donosi depesza z polskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie do tutejszego polskiego biura informacyjnego.

Depesza zaznacza, że w Berlinie toczą się układy pomiędzy rządem niemieckim a przedstawicielami bolszewików celem zerwania układów pokojowych zawartych w Rydze i zgromadzenia wojsk nad granicami Polski. Wobec tego mający prawo głosu w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku mieliby do wyboru albo połączenie się z Polską, której grozi wojna, albo z Niemcami, którzy nie znajdują się w żadnem niebezpieczeństwie.

Depesza powiada w dalszym ciągu, że w Rydze nie zapowiada się jak dotychczas na zerwanie konferencji. Zastępca ministra spraw zagranicznych, Jan Dąbski, wycofał swoją rezygnację i prowadzi dalej układy pokojowe z przedstawicielem rządu bolszewickiego, Adolfem Joffe.

Żołnierze angielscy najechali na skład broni irlandzkiej

DUBLIN, 24 grudnia. — Wojska angielskie w okręgu Fermoy najechały na dość wielki skład broni niepodległościów irlandzkich. Władze angielskie ogłaszają że żołnierze skonfiskowali znaczną ilość broni, a między innemi 33 karabinów, 5 rewolwerów automatycznych, 12 bomb, 2,000 pasów naboi karabinowych oraz innych materjałów wybuchowych.

WOJSKA FRANCUSKIE PONOSZĄ KLĘSKĘ

WOJSKA TURECKIE WYKAZUJĄ RUCHLIWOŚC ALE BRAK IM SIŁ DO WOJNY W AZJI

(Korespondencja K. Brown'a do „New York Globe".)

KONSTANTYNOPOL, 24-go grudnia. — Powstańcze wojska tureckie są czynne na wszystkich frontach. Ostatnie uiarczki wykazują, że różne oddziały powstańcze wojsk tureckich otrzymały posiłki, ale nie są one dostateczne, aby przeprowadzić działania wojenne na większą skalę.

Kolumna francuska pod wodzą pułkownika Gouband posuwająca się z miasta Aintab do Latakierl została napadnięta przez oddział powstańczych wojsk tureckich i zadała francuzom ciężką klęskę.

Francuzi zmuszeni byli się cofnąć, pozostawiwszy 12 Otrupów na placu boju. Francuzi szlą szybko posiłki, ponieważ sądzą, że powstańcze wojska tureckie zapewne odważą się na drugi napad. Powstańcze wojska tureckie są pełne animuszu wojennego. Na front pod miasta Ismid gdzie wojska greckie w liczbie dwuch bataljonów stały naprzeciw powstańczych wojsk tureckich francuzi zmuszeni byli posłać posiłki z powodu demoralizacji wojsk greckich, które wycofały się pod naporem wojsk tureckich z miast Kandere i Chila. Ostatnie wiadomości donoszą, że grecy ewakuują szpitale wojskowe z Brusy do Mudanji. Na froncie Smyrny wojska greckie także utraciły wiele na swojej wartości bojowej i rząd grecki zmuszony był odesłać do Grecji kilka pułków, które się znajdowały pod bronią od początku wojny wszechświatowej i zastąpić ich miejsce świeżemi wojskami sprowadzonemi z Grecji. Oficerowie aljanccy, którzy powrócili ze Smyrny twierdzą, że armja grecka uległa demoralizacji na wielką skalę, ale mają nadzieję, że przyjazd króla Konstantyna do Małej Azji podniesie znacznie ducha wojsk greckich.

WIELKI OSZUKAŃCZY PLAN DLA WYMIANY BOLSZEWICKICH RUBLI

WASZYNGTON, 24-go grudnia. — Ułożono wielki plan dla oszukania nieświadomych ludzi, szczególnie zaś pochodzących z Rosji przez wymienianie bezwartościowych rubli bolszewickich za amerykańskie dolary, co wykryli urzędnicy federalni za pośrednictwem „New York Evening World".

Śledztwo wdrożone przez departament stanu i przeprowadzone w ostatnich tygodniach w Chicago, Detroit, New Yorku, Philadelphii i niektórych miastach w stanie Connecticut a nawet w Texas wykazują, że wiele ludzi zwraca się do banków z prośbą czy to jest faktem, iż dolary amerykańskie są wymieniane na ruble bolszewickie po 250 rubli bolszewickich za amerykańskiego dolara.

Oprócz banków wielu kongresmanów jest zasypywanych prośbami o informacje czy ruble bolszewickie są wymieniane po kursie 250 rubli bolszewickich za jednego dolara amerykańskiego.

Nie trzeba tłumaczyć, że ruble bolszewickie nie mogą absolutnie mieć żadnej wartości.

AEROPLAN SPADA Z WYSOKOŚCI 1000 STÓP

Frank Palmer, kierownik aeroplanu No. 132, należącego do szwadronu aeroplanów pocztowych spadł dzisiaj ze swoim aeroplanem w Mineola, L. I. z wysokości 1000 stóp i ocalał w prawdziwie cudowny sposób wyskoczywszy ze spadającego aeroplanu w chwili gdy aeroplan znajdował się już blisko ziemi. Aeroplan uległ zupełnemu rozbiciu.

POLSKI TEATR LUDOWY | HALINA BRUCZOWNA GWIAZDA TEATRÓW WARSZAWSKICH | „EDUKACJA BRONKI" Sztuka w 3ch aktach | Dziś! Niedziela 26 grudnia o godzinie 8ej wieczorem | Washington High School IRVING PLACE i 16 ULICA NEW YORK

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO. Inc.

Applicant for Membership in the Audit Bureau of Circulations

DR. B. KULAKOWSKI .... President and Editor
W. BLAŻEWICZ .... Managing Editor
M. P. WĘGRZYNEK, A. B. .... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)		Prenumerata na prowincji:	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.0
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.7
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY		Prenumerata w New Yorku	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.0
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.7
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.0

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Swiat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KULAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BLAŻEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. P. WĘGRZYNEK .... Zarządca

OFFICE:
424 East 9th Str., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2878

Allied Printing Trades Union Label Council New York City

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca.
Zmiana adresu 10 centów

"And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have yet gained little if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions."

THOMAS JEFFERSON,
President of the United States — 1801

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny."

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOSCIUSZKI DO KSIĘŻY. — 1794.

SNY O POTĘDZE

Śni się miniona potęga upadłym mocarzom. Rzucają się niespokojnie. Kto widział, jak pies myśliwski głucho przez sen poszczekuje i przebiera nogami, ten wie, jak żywe są takie przeżycia senne. Wjeżdża we śnie Wilhelm Drugi do zdobytego Paryża. Widzi sam siebie w hełmie srebrnym na głowie, w białym płaszczu, z mieczem w ręku, widzi przerażone (tylko w niemieckim śnie) twarze pokonanych francuzów. Śni się Wranglowi Moskwa, pogrom żydów, zwycięstwo prawosławja, carosławja nad bolszewją. Śni się Trockiemu Warszawa wzięta, sowiet z Feliksem Konem na czele w zamku warszawskim, Dzierżyński wieszający Piłsudskiego. Śni się Paderewskiemu Warszawa, koronacja własna na zamku, przez ks. Syskiego dokonana, śni się Dmowski wieszający Piłsudskiego. Śni się Smulskiemu dyktatura Wydziału w Polsce, śni mu się, jak będąc ministrem skarbu sprzedaje kopalnie polskie. Każdy jest mocarzem w swym własnym śnie. Nawet Smulski i Paderewski są nimi we własnym wyobrażeniu.

Siedzi w Watykanie starzec biało ubrany i drzemie. Pod kloszem, aby muchy nie nabrzydziły, leży na stoliku potrójna korona. Przy drzwiach stoją wojaki w strojach pożyczonych z miejscowej opery, z halabardami w ręku, aby jeszcze śmieszniejszymi byli, ku radości pielgrzymów.

Siedzi starzec i drzemie. Widzi we śnie niemieckiego cesarza Henryka stojącego po kolana w śniegu w dziedzińcu zamku Canossy. Słyszy śmiech zwycięskiego papieża i wesołej Matyldy. Widzi we śnie wyklętych królów, książąt. Widzi jak zwycięski naród polski w przededniu ostatecznego zwycięstwa nad Iwanem Groźnym wstrzymuje swój miecz wzniesiony i wypuszcza z rąk swych panowanie nad światem na rozkaz watykański przywieziony przez Possewina. Widzi jak poraz drugi, w samej Moskwie już, na żądanie Watykanu krzyżuje Zygmunt Trzeci plany wielkie Żółkiewskiego i przygotowuje rozbiory Polski. Widzi papieża błogosławiącego plany rozbiorcze Marji Teresy. Podnosi w uniesieniu sennym ręce wyklinające powstanie listopadowe.

Budzi się starzec. Płacze mu się rzeczywistość z sennymi widziadły... Czuje się mocarzem. Chce panowania klątw.

Na stole przed nim leżą ilustracje, położone przez jezuickie ręce ku zabawie i ku kierowaniu myśli starca. Widzi fotografje kantyn, teatrów, klubów żołnierskich szkół, noclegowych domów urządzonych przez amerykańskie Y. M. C. A. w krajach, które katolicyzm zdawna za wyłączne swe posiadanie uważa, w Polsce, Włoszech, Francji.

Płacze się rzeczywistość z sennymi widziadły... Czuje się mocarzem. Siada do biurka. Pryska gęsie pióro. Kapie atrament na białe papieskie spódnice.

Encyklika gotowa.

Czytają biskupy po całym świecie orędzie papieskie. Oto ma być wojna wydana herezji, która śmie robić to, czego kościół nie robi, iść tam, dokąd kościół boi się iść. Potępić trzeba heretyków, którzy idą na front bolszewicki, którzy idą w okręgi tyfusowe, karmią, odziewają, pielęgnują, leczą, bawią zmęczonych trudem wojennym.

Ostrzega papież przed djabłem, co ryczy, aby katolików pożarł. Boi się papież, że wierny katolik porówna kazania księże z czynami księży, i zacznie sądzić wyklinanych amerykanów nie według encyklik, lecz według dobrodziejstw wyświadczonych. Boi się papież, że nakarmiony, odziany i traktowany przez amerykanów jako brat i równy żołnierz polski wpadnie „w zupełną wolność myśli w sprawach religijnych, obojętność w rzeczach wiary i odstępstwo od kościoła katolickiego".

Ostrzega papież, że niektórzy katolicy, popierając działalność Y. M. C. A. „nie znają właściwej natury Y. M. A.", która zniepprawia młodzież.

Śnij, śnij, watykański średniowieczny zabytku. Przecie ziemia stoi w miejscu, przecie potępiłeś za odmienne zdanie Kopernika, wykląłeś całą współczesną naukę. Śpij, i przez sen przebieraj nogami.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Otrzymaliśmy szereg zapytań od naszych czytelników z prośbą o wyjaśnienie sprawy listu pasterskiego biskupa wrocławskiego Bertrama, o którym wspominaliśmy przed kilku dniami.

Czyniąc zadość żądaniom, podajemy za prasą krajową szczegóły.

Dnia 21-go listopada 1920 roku ksiądz kardynał Bertram, biskup wrocławski, wydał, a dnia 25-go listopada ogłosił w piśmie urzędowem „Verordnungen des Fuersth. Gen.-Vik.-Amtes zu Breslau" (No. 682) zarządzenie, które w polskiem tłomaczeniu brzmi, jak następuje:

„Rozporządzenie arcypasterskie w sprawie zachowania się kleru na terenie głosowania.

„Wobec licznych skarg i gorszących zajść na górnośląskim terenie głosowania, nawiązując do moich uprzednich zarządzeń, upomnień i ogłoszeń, jestem zmuszony **po szczegółowych pertraktacjach ze Świętą Stolicą Apostolską**, w celu obrony stanu duchownego, jakoteż żywotnych interesów kościoła, kleru i gmin, wydać mocą mej władzy biskupiej, po aprobacie Stolicy Apostolskiej, następujące zarządzenie:

„1. Na górnośląskim terenie głosowania najsurowiej zakazuje się wszystkim księżom i klerykom, bez różnicy narodowości i języka, brania udziału w politycznych demonstracjach lub wygłaszania jakichkolwiek politycznych lub innych mów, **bez wyraźnego zezwolenia miejscowego proboszcza.**

„2. Wszystkim, niepodlegającym djecezji wrocławskej, księżom, prócz tego najsurowiej zakazuje się prowadzenia jakiejkolwiek agitacji politycznej na górnośląskim terenie głosowania, czyto przez przemawianie, czy też branie udziału w demonstracjach, niezależnie od tego, czy to się odbywa za zgodą, czy też bez zgody proboszcza.

„Za przekroczenie każdego z osobna dwóch powyższych zakazów rozciągam niniejszem mocą swej władzy biskupiej i mocą szczególnego papieskiego upoważnienia ipso facto suspensio, która jest zastrzeżoną biskupowi. Ta okoliczność, iż **Stolica Apostolska samorzutnie postanowiła w osobnym reskrypcie uznać mię za upoważnionego do udzielenia usilnego poparcia przez censure latae sententiae obydwu przepisom, odnoszącym się do djecezjalnych i obcych księży**, jest uderzającym dowodem tego znaczenia, jakie przypisuje najwyższy autorytet kościelny powyższym normom, o przekroczeniu, których miejscowi proboszczowie winni niezwłocznie mi donieść.

„3. Niestety, widzę się zmuszonym ponownie podkreślić obowiązek świadomego unikania w kościele i podczas wykonywania duchownych obowiązków wszelkiej pośredniej i bezpośredniej agitacji politycznej.

„4. Księża, którzy nie posiadają do ordynarjatu we Wrocławiu jurisdictio fori confessionalis, nie posiadają też licentia praedicandi.

„Nikomu nie wolno robić użytku z udzielonej mu licentia praedicandi w pewnej parafji bez odpowiedniego proboszcza; o wykroczeniach należy mi natychmiast donieść.

„5. Rozporządzenie niniejsze winni proboszczowie doręczyć natychmiast wszystkim księżom, tak znajdującym się obecnie w parafji, jako też tym, którzy w przyszłości przybędą.

(—) A. Kard. Bertram, ksiądz biskup".

* * *

Zważywszy, że do 80 procent proboszczów na Górnym Śląsku są to niemcy, jest jasnem jak słońce, że zarządzenie kardynała Bertrama godzi w agitację plebiscytową ze strony polskiej. Przecież żaden proboszcz niemiec nie da zezwolenia swoim asystentom na robotę polską.

Biskup — krzyżak jednak na własną rękę tego nie uczynił. Wyraźnie powiada, że „po szczegółowych pertraktacjach ze Stolicą Apostolską"...

Ostatnie wiadomości z Polski wskazują, że wystąpienie kardynała Bertrama wzburzyło opinję publiczną.

I od Gdańska aż do Karpat coraz głośniej rozlegają się wołania:

„Polakom świeczka — Niemcom monopol plebiscytowy"!

Pamiętacie czytelnicy, jak to papież ofiarował Polsce wspaniałomyślnie starą świecę kościelną.

O, jakże nisko stawia on naród polski, jeżeli przypuszcza, iż jedną świeczką można go olśnić, aby tymczasem inni Polskę rabowali.

Chyba czas najwyższy przekonać się, jak Rzym traktuje Polskę. Za to niech lud polski składa ofiary na świętopietrze.

Niech dają Wydziały Narodowe pieniądze na potrzeby niemcom w jasny dzień do utrzymania Górnego Śląska.

Jakże ci wszyscy wrogowie Polski przedziwnie się ze sobą łączą. Troccy, Dmowscy, Paderewscy, Manneville, Bertramy, Smulscy, Kruszki, Bójnowscy...

Co za kompanja!... wb.

MICKIEWICZ O POLSCE I ROSJI

(Ciąg dalszy).

Do czegoż przeto zmierzały te wszystkie instytucje, jak myśl w nich kwitła? Oto celem ich było rozwijać ducha ludzkiego, trzymać go ciągle w podniesieniu, zmuszać, żeby coraz bardziej czuł własną godność, coraz lepiej rozumiał swoje obowiązki.

Człowiek wolny w Polsce nie mógł zdać wszystkiego na sejm lub sejmiki; skoro tylko zapadła uchwała powszechna, musiał ją brać sam na uwagę, oceniać jej słuszność, żeby stosownie do własnego przeświadczenia tak lub owak postąpić. Z dobrej woli zostawał on sędzią, żołnierzem, wykonawcą prawa i obowiązki te trwały póty, póki miał dobrą wolę czynić im zadość. Nigdzie w świecie nie było przykładu podobnie zapewnionej wolności osobistej. Nie znamy też instytucji, skierowanych ku uczynieniu człowieka wolnym, wznoszenia go bezustanku nad interesy materjalne. Za każdym razem, kiedy dawał grosz na potrzeby kraju, składał ofiarę i dawszy, czuł rozkosz, że wspomógł Rzeczpospolitą. Ile razy odbywał wojnę przeciw nieprzyjacielowi, miał to i za usługę ojczyźnie i za dzieło pobożne, za dzieło takie, jak wyprawy Krzyżowe. W samym nawet kształcie rządu okazywała się wielka i piękna rozmaitość. Sejm walny przypuszczał „veto", ale w niektórych okolicznościach związywano sejmy konfederacyjne i wtedy obrady odbywały się jak w parlamencie angielskim i w izbach francuskich: wotowano tajemnie i rozstrzygano kwestje większością głosów. Izby sejmowe już to zbierały się osobno, jak teraz we Francji i Anglji, już niekiedy łączyły się razem i składały jedną izbę. Tym sposobem rząd ten mógł przybierać, wedle potrzeby formę to parlamentu angielskiego, to izb francuskich, to niejako Soboru, to znowu Zgromadzenia czysto politycznego, a czasem dyktatury. W bezkrólewiach Polska zaprowadzała u siebie rząd dyktatorski. Ponieważ, wedle wyobrażenia narodowego, król był rękojmią wolności, Polska, pozbawiona króla, przywdziewała żałobę, kaptur. Stanowiono natenczas tymczasowe trybunały, zwane kapturowymi, opatrzone władzą wyłączną, które mogły wszelkie sprawy sądzić na gorącym uczynku i bez apelacji, a miały prawo zupełne nad majątkiem i życiem każdego. Podobna władza dyktatorska była dawana hetmanom. Hetman koronny albo litewski, dowodzący wojskiem, reprezentował niejako w osobie swojej całą Rzeczpospolitą, miał prawo miecza, mógł obdarzać szlachectwem, mógł niekiedy sądzić sprawy cywilne i kryminalne.

Skreśliliśmy tutaj ideał stanu Polski, ale daleko jeszcze było do tego, żeby Polska go zrealizowała. Doświadczała ona ciężkich przeszkód w tej mierze; wszystkie państwa europejskie szły w kierunku wbrew przeciwnym. Europa cała, brnąc w materjalizm, scholastycyzm, formalistykę, metafizykę, nie mogła pojąć tego życia, tak rozsianego wszędzie, tak igrającego rozmaicie, okrzyczała je za bezład; Europa zwróciła się przeciw Polsce!

Żeby uzupełnić ten ideał, dodamy, czem powinien był być król podług wyobrażeń polskich. W Rosji, jak cesarz Paweł powiedział niemasz nikogo, ktoby cokolwiek znaczył: ten tylko jest potężnym, z kim cesarz gada i jest nim dopóty, dopóki słyszy jego słowa. Skoro jego cesarska mość obróci się w inną stronę, wielkość ta znika, człowiek wielki znowu staje się niczem. Otóż w Polsce podobnie rzecz miała się co do króla. Królem był ten, z kim Duch Święty rozmawiał i królowanie jego trwało dopóty, dopóki doznawał tej łaski. Polska nie urzeczywistniła całkiem tego ideału. Zdołała ona tylko tak urząd królewski, jak wszystkie inne, uczynić dożywotnimi, nie doszła do zamienienia ich w dziedziczne. Konstytucja jej miała sama w sobie niezmienną trudność: wymagała po obywatelach nieustannych i niesłychanych wysiłeń moralnych, zdawała się nie przypuszczać ludzi innych, jak zawsze wspaniałomyślnych albo chcących być takimi, zawsze mądrych, albo starających się o mądrość, zawsze poświęcających się albo gotowych do poświęceń. Te wymagania były za ciężkie na Polaków i konstytucja ta nie mogła się utrzymać.

Nic w tem dziwnego. Wszystko im prostsze i mniej rozwinięte, tem jest trwalsze. Budowy Cyklopów i Egipcjan przetrwały rewolucje państw i nawet żywiołów. Są to grube i surowe głazy; nie widać jeszcze przebijającego się w nich ducha. Pomniki budownictwa greckiego, bardziej już oderwane od ziemi, wysmuklejszych kształtów, mają jednak większą trwałość, od tych delikat-

Mickiewicz o Polsce i Rosji . . . .

nych dzieł architektury średniowiecznej, które zdają się rozlatywać w powietrzu i wiadomo, że duch, utworzywszy je, musi ciągle, bez odpoczynku czuwać nad ich zachowaniem. Podobnie dzieje się z ciałami organicznemi. Zwierzę, im podlejsze, tem szerszą podstawą dotyka ziemi. Człowiekowi, na nic więcej, tylko, żeby stał na nogach, trzeba już i materjalnego i moralnego wysilenia, bo skoro traci uczucie samego siebie, zaraz obala się, upada, staje się stworzeniem niższego rzędu.

Jak tedy okazują dzieje Polski, naród ten dążył do zaprowadzenia rządu, do utworzenia społeczeństwa, polegającego na wewnętrznym popędzie dobrowolności. Nie można powziąć prawdziwego wyobrażenia o tym kraju z pism historyków, zapatrujących się na wszystko przez cudzoziemskie przesądy; mało nawet w tej mierze oświecić może własne jego prawodawstwo pisane, bo napchano weń pełno formuł obcych; wyobrażenie to całe i najszczersze da się wyciągnąć z powieści gminnych, z poezji ludu, z anegdot, z niektórych pamiętników i z żywotów mężów znakomitych. Dodamy jeszcze, że co się tyczy zrozumienia, jaki był rząd w Polsce najlepiej naprowadza na to Swedenborg, opisując krainę duchów. „Jest to królestwo — powiada — bez praw pisanych, królestwo, rządzące się zwyczajami, gdzie duchy, zawsze czujne, są w ciągłej gotowości do usług wzajemnych i w każdej chwili mają baczność wytężoną, żeby pojąć stosunki nieskończenie rozmaite, a coraz nowe i odnieść z nich owoc". Nie bez przyczyny też polityczny filozof Królikowski wyrzekł śmiało zdanie, że w Polsce, jaka ma być kiedyś, nie będzie praw pisanych. To jedno powiedzenie mogłoby mu już dać zaszczytne miejsce pośród publicystów polskich". C. D. N.

PODZIĘKOWANIE

Oddział Nr. 2 Ligi Polskich Kobiet w imieniu Sierot w Polsce, składa serdeczne podziękowanie p. L. Kowalskiemu, kierownikowi Teatru Ludowego, za ofiarowane $20 za pomoc na przedstawieniu „Gubernator i Trocki", w szkole Washington Irving High School, w dniu 11 b. m.

Liga Kobiet, oddz. Nr. 2.

W Sprawie Górnego Śląska

Dnia 20-go b. m. w Domu Narodowym na 8ej ul. odbyło się posiedzenie Komitetu Górno-Śląskiego pod przewodnictwem ob. P. Miki. Dla większej agitacji na wiecu dnia 19-go grudnia wybrano do tego komitetu grono obywateli i obywatelek. Dawny Komitet Górnośląski wezwał prezesa Rady Oświatowej, aby też Rada Oświatowa razem pracowała w komitecie, a że brak czasu stoi w drodze do porozumienia się z delegatami, ob. A. Blondek w jej imieniu pomoc przyrzekł. Obecny więc Komitet Górno-Śląski składa się: z Komitetu Obrony Narodowej, Dz. 175, z Rady Oświatowej w New Yorku i z następujących obywateli i obywatelek P. Mika przewodniczący; St. Rozen, sekretarz; J. Wojtaszek, kasjer; Gertruda Nowicka, J. Betliński, L. F. de Matania Wieczorowski, L. Zajączkowski, P. Kamiński, M. Nadolny, A. Pstrusiński, A. Blondek, A. Kasiński, Ed. Teodorowicz, H. Wierzbicki, K. Kędzierski, M. Ząbecki, Franciszka Popiel, K. Kuczaba, St. Mazurowski, Miziński, Jan Zawada i J. Romberg.

Również uchwalono wysłać listy do wszystkich towarzystw, aby jak najprędzej spieszyły z pomocą swym braciom na Górnym Śląsku. Uznano także za słuszne podziękować prasie polskiej t. j. „Nowemu Światu" i „Telegramowi Codziennemu" za bezinteresowne poparcie i prosić o dalsze. Następny wielki wiec odbędzie się wkrótce po świętach.

Z należnym szacunkiem
i poważniem
Stanisław Rozen, sekretarz.

Modlitwa endecka do Weyganda

Ślemy błagania z westchnieniem i łzami:
Wielki Weygandzie, opiekuj się nami
Iżeś pokonał wroga pod Warszawą,
Mężny Weygandzie, darzymy cię sławą.
Choć piszesz, że to nie tyś zmógł inwazję,
Wiemy, że mówisz, to przez kurtuazję.
Choć się wyrzekasz naszego kadzidła,
Nam chęć kadzenia tobie nie obrzydła.
Głosimy chwałę imieniowi Twemu,
Na ujmę Polski, na złość Piłsudskiemu,
Myśmy dotknięci dziś kłopotów stekiem,
Wielki Weygandzie, bądź „naszym człowiekiem".
W twe imię pójdziem przeciw wrogów bandzie,
Jako z pawężą, jak wśród zbrój stalowych,
Zwalczymy wszelkich „wodzów niefachowych"
Będziemy wołać: „On nas zbawił On to!"
Wszystkie zwycięstwa wpiszem na twe konto.
W lamusie naszym mamy szablę złotą,
W znak hołdu, oną damy ci z ochotą.
Nie chciał jej Ruzskij wziąć, ani Mikołaj.
Tobie ją damy, tylko nas zawołaj.
Będziemy twymi kornymi sługami.
Wielki Weygandzie, zmiłuj się nad nami!
Pozwól imieniem twem wycierać gęby.
Byśmy się stali mocni, jako dęby,
Wielbiąc cię prozą i słodkiemi rymy,
Ani spostrzeżesz, jak cię ośmieszymy.
Wielki Weygandzie, bądź że naszą zbroją,
Naszą ucieczką, tarczą i ostoją.
Gdy ciągłe klapy w polityce mamy,
Pod twą obronę my się uciekamy!

„Mucha" — Warszawa.

Założony w r. 1882

PRZEZ NAJSTARSZY POLSKI BANK WPROST DO [illegible]

MT CLAY 23 grudnia
SUSQUEHANNA 30 grudnia

Szyfkarty po 135 dolary
Usługa absolutnie rzetelna

[illegible] formacji, tyczących się spraw [illegible]

Wysyłamy pieniądze pod zupełną gwarancją. Doręczamy własnoręczne potwierdzenia

Od wkładek oszczędnościowych płacimy 4 proc. od setki. — Nasza Gwarancja zasoby nad 2,000,000 dol.

STANDARD BANK
Dawniej BANK LEDERERA
AVE. B. RÓG 4-tej ULICY NEW YORK

Polski Pieniądz w Polskich Przedsiębiorstwach

przyniesie korzyść Polsce i Polakom. Kupujcie udziały w Polskiej Fabryce Krawieckiej. Potrzebujemy organizatorów we wszystkich miastach i osadach polskich.

Zgłoszenia do:
Prosperity Clothes
1318 Eastern Ave.
Baltimore, Md.

SZYFKARTY DO I Z POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY PO najniższym kursie.
KRAJOWE SPRAWY starannie załatwiane.
RZETELNA OBSŁUGA JEST naszą reklamą.

Eliasz Orzechowski
161 — 15 ULICA
BROOKLYN
Tel. S. 7014

CARNEGIE HALL, 57th Street & 7th Ave.
We Wtorek, 28-go grudnia, wieczorem o 8:15
PIERWSZY WYSTĘP CZARUJĄCEJ TANCERKI
VIRGINIA MAURET
Razem z orkiestrą 75 artystów
ERNO RAPPEE, Kierownik
BILETY 75¢ do $2.00
Mgt. Music League of America, 1 W. 34th St.

RODACY:

Czy spełniliście swój obowiązek?

Czy wysłaliście pieniądze na pomoc swej rodzinie w starym kraju. Jeżeli tak, to nie zapominajcie o niej i na przyszłość i pamiętajcie, żeście się nigdy na nas nie zawiedli. Dlatego posyłajcie pieniądze teraz i zawsze przez nasz bank, a nie pożałujecie tego, gdyż my wysyłamy pieniądze po najtańszym dziennym kursie i doręczamy je jaknajrychlej, a jako dowód wysyłamy pocztówki z własnoręcznym podpisem odbiorcy.

NEMETH STATE BANK
JOHN NEMETH, Prez.

Główny Bank
10 E. 22nd St.

Filja Banku
1597 — 2nd Ave.

NEW YORK CITY

MY A ONI

Kiedy sięgniemy pamięcią w te czasy gorączkowego okresu tworzenia różnych korporacji na gruncie amerykańskim, w chwili powstania państwa polskiego, i przypatrzymy się całemu procesowi ich powstawania, oraz ich motywom, a zestawimy je i porównamy obecnie, uderzy każdego z nas jeden niezaprzeczony fakt różnicy, pomiędzy różnemi szumnie afiszującemi się korporacjami a Stow. Mechaników Polskich w Ameryce, tak pod względem pracy realnej, jak i moralnej. I co widzimy. Kiedy różne korporacje po wielkich krzykach, szumnych ogłoszeniach w swej prasie, wypłacaniu wielkiego komisowego swym agentom, zaczynają coraz więcej przycichać, albo łączyć się z kapitałem obcym dla wyjątkowych korzyści li tylko jednostek, to Stow. Mechaników Polskich cicho a skromnie swą mrówczą pracą zdobywa coraz większe szeregi udziałowców, budzi zainteresowanie całego wychdźtwa polskiego w Ameryce, oraz społeczeństwa polskiego w kraju ojczystym. Dodam do tego, że Stow. Mechaników Polskich zdobywa moralne poparcie wszystkich warstw polskich, tak na emigracji jak i w kraju, na które są zwrócone wszystkich oczy, gdyż swoim programem, szczerą chęcią i pracą jedynie uczciwie pragnie pomóc odbudowie zrujnowanego przemysłu polskiego w kraju. Ta właśnie popularność, jaką się cieszy Stowarzyszenie Mechaników, to potęgowanie się tej organizacji, wywołało, że tak powiem, pewien postrach na inne korporacje, a raczej jednostki, mające korzyści swoje w innych korporacjach, wzbudziło zazdrość, a przytem, jak zwykle w takich wypadkach, chęć nieuczciwej konkurencji za pomocą rzucania oszczerstw i różnych paszkwilów na swego konkurenta.

I nic więc dziwnego, że w ostatnich dniach w różnych pismach będących własnością różnych korporacji ukazały się jak na komendę jednobrzmiące artykuły przeciw Stow. Mech., biorąc za podstawę jakąś jednostkę, której się nie podobało, że Stow. Mech. kupiło w Ameryce fabrykę i dom, lub to, że w bilansie miesięcznym nie wyszczególniło imiennie sumy dłużników i wierzycieli i t. p. same głupstwa.

Każdy, kto czytał te artykuły, które są tak błahe, bezpodstawne, nie wytrzymujące krytyki ludzi mądrych, jakimi się zowią redaktorzy i na chwilę się zastanowił nad zarzutami, odrazu przychodzi do przekonania, że jest to nic więcej jak złośliwa chęć wniesienia w szeregi Stow. Mech. zamieszania, przerwania cichej, spokojnej, a tak owocnej pracy, odwrócenia uwagi ogółu od swych nieporządków faktycznych, aby tymczasem samym żerować. I krzyknęli nasi wrogowie: „Trza ratować Stow. Mech.". Wrzeszczą ci, którzy nie mają centa w Stow. Mech., ci, którzy nie przyłożyli ręki do budowania tej organizacji, bez których i tak Stow. Mech. stało się potęgą. Lecz oni dobrze wiedzą co robią — oni myśleli, że pod płaszczem owego niby to opiekuństwa zrobią zamieszanie w szeregach Stow. Mech. a następnie rozbiją takowe na korzyść swą.

Lecz niestety ciężka artylerja przeciwników wszelkiej dobrej sprawy, wytoczona przeciw Stow. Mech., natrafiła na zbyt silną twierdzę, twierdzę z granitu, jaką jest Stow. Mech.

Mylą się ci wszyscy, którym się zdaje, że tę twierdzę potrafią sforsować. Nie, tej twierdzy broni dziś 16,000 najinteligentniejszych uświadomionych i społecznie wyrobionych żołnierzy-robotników.

Ta rzesza robotników, która budowała Stow. Mech. od podstaw, która potrafiła założyć silne fundamenty pod wspaniały dzisiaj gmach Stow. Mech., potrafi nadal sama się rządzić, ulepszać i błędy, jeżeli są, naprawić. Lecz fałszywych i zdradzieckich opiekunów, co to niby przychodzą jako uzdrowiciele, a z zamiarem przygotowanego zabójstwa, odpędzi precz. Wyzwani do walki, chociaż nierównej stajemy, stajemy wszyscy, z wyjątkiem może paru jednostek, które jako judasze poszły na służbę wroga światła, postępu i uczciwości. Stajemy do walki w obronie prawdy, w obronie dobrej roboty, a walką tą będzie zdobywanie coraz więcej członków i kapitałów na odbudowę przemysłu w Polsce.

Pracy swej nie przerwiemy, bo zbyt dla nas ona drogą.

Taką jest i będzie nasza walka, nic nas nie cofnie z raz obranej drogi, a wszelkie krzyki różnych puszczyków ciemności nas nie przerażą.

A. W. członek St. Mech. Pol.

Na starą nutę

W Belwederze za stołem
Siadł nad mapą Wódz stary,
Otoczyli Go kołem,
On tak mówił do „wiary":
Ja mówiłem wam nieraz,
Że dziś zuchów nie mało,
Będzie lepiej nam teraz,
Aniżeli bywało...
Trzeba jeno za górę
Siódmą pędzić moskala,
Dać porządnie mu w skórę,
Niech nam Polski nie kala.
Adjutanci z Wieniawą
Niech rozkazy rozniosą,
A pod naszą Warszawą
Mochy klęskę poniosą.
Zrobić wszystko dokładnie
Według planu mojego,
A zbijemy przykładnie
Dzikie hordy Trockiego.
Wiara Wodza pojęła —
Rzekła: „według rozkazu".
I wzięto się do dzieła,
Wróg rozbity od razu.
Pan Piłsudski niech żyje,
Okrył naród On sławą,
Wróg pobity aż wyje...
Pod kochaną Warszawą.

....

Razem z Trockim do kupy
Wyją nasze „indyki..."
Bo Poznańskie im „krupy"
Nie przelazły przez grdyki.
Do Egiptu, sąsiedzie,
Znowu Romek na ośle...
Razem z Trockim pojedzie,
Tam Piłsudski ich pośle.
Wszak w nich jedna maniera...
Jeden koniec być musi...
Może jaka cholera —
Ich tam obu udusi.

Napisał dla „Nowego Świata"
„Stary Ptok".

Z humorystyki aktualnej

Zasady przyzwoitego zachowania się dla inteligencji

Z przykrością daje się zauważyć wśród naszej t. zw. inteligencji zanik dobrego zachowania się w towarzystwie.

Nie zdają oni sobie sprawy z tego, że czasy przedhistoryczne, kiedy to za dwa centy było jajko, a dozorca za „szóstkę" całował w rękę, bezpowrotnie minęły i że osobom, które własnym rozumem i sprytem osiągnęły wysokie stanowiska w obecnem społeczeństwie należy się najgłębsze uszanowanie. Dlatego też bardzo na czasie wyszedł podręcznik bon'tonu, oparty w wielkiej części na Knigge'u, a uwzględniający potrzeby dzisiejszego towarzystwa.

Gwoli pouczenia nieuświadomionych w tym kierunku osobników przytaczamy poniżej najważniejsze przepisy.

1. Kupując mięso u rzeźnika zachowuj się z wyszukaną grzecznością. Jeżeli się da, powinieneś pocałować go w rękę; a choćbyś nawet dostał same kości, masz udawać miłe zdziwienie i raz po raz wykrzykiwać: „Ach Boże! Tak mało daje pan dziś kości!" Słowo: Taryfa, niech będzie na zawsze z twej pamięci wymazane.

2. Baczną uwagę możesz zwracać również na poprawne zachowanie się u szewca. Pamiętaj, że masz przed sobą osobę, od której zależy połowa twego istnienia! Nie zapomnij o tytułowaniu go jaśniepanem, w rozmowie zaś unikaj wszelkiego spoufalania się. Nie odważ się ofiarować mu papierosa, bo ty palisz lichą namiastkę „erzacu", on zaś „egipskie" pierwszej sorty.

Z dowcipów i sentencji jego masz śmiać się głośno i hałaśliwie, może uda ci się wprowadzić go w dobry humor. Jeżeli jesteś poetą, powinieneś poświęcić mu tomik swych utworów.

3. Jeżeli ci się przytrafi to nieszczęście, że musisz wracać po „szperze" do domu zachowaj należyty szacunek dla dozorcy domu. Nie bądź natarczywym, dzwoń tylko jeden raz, jeśli wyjdzie, by ci otworzyć bramę, przywitaj go słowami: „Uniżony sługa pana dobrodzieja, pan dobrodziej raczył się sam pofatygować!" Gdy cię dozorca będzie na głos przeklinać masz z przyjaznym uśmiechem kiwać głową i mówić szybko: „Daj to Boże! Daj to Boże!" Następnie proś go o łaskawe przyjęcie dwudziestu marek w jednym banknocie.

4. Gdy masz jakieś całe spodnie, możesz wyjść na ulicę. Tu kłaniają się każdemu bez wyjątku. Kłaniaj się nisko, wskazanem jest, byś mówił głośno i wyraźnie: „Całuję rączki". Gdy ci się przydarzy, że jakaś miłosierna osoba, biorąc cię ze względu na twą opłakaną powierzchowność za żebraka, da ci jałmużnę, powinieneś, mając poczucie honoru podziękować i odmówić słowami: „Nie jestem żebrakiem, proszę pana, jestem tylko inteligentem".

(„Szczutek") Af-An-Gar.

Belwederczyk

A nasz Pan Piłsudski,
to ci chłop morowy;
Urządza na Mochów
gonitwy i łowy.
Tak tłucze moskali,
że aż pierze lecą;
Drugiego takiego
Nie znajdziesz ze świecą.
Bije ich na Litwie,
bije ich na Rusi;
A już pod Warszawą
kompletnie wydusi.
Cwałują ułani
po zielonej łące,
Za Panem Piłsudskim
jedzie ich tysiące.
Tysiące ułanów,
i miljon piechoty;
Już to do wojaczki
nie brak im ochoty.
Teraz się przekonał
bolszewik psia jucha,
Że go nawet zbije
na kotlet dziewucha.
Za „Dziadkiem" Piłsudskim
idą „dłubinoski",
A na opak idzie
jeno Romek Dmowski.
Nawet psu na buty
teżby się nie zdały,
Romka polityka
i jego kawały.
A nasz Pan Piłsudski
siedzi w Belwederze,
Kto mu w drogę włazi,
temu skórę spierze.
Bo „Dziadek" Piłsudski
wroga się nie zlęknie,
Przed nim na kolana —
Romek z Trockim klęknie.
Dopokąd Piłsudski
w Belwederze siedzi,
Obroni On Polskę
od wszelkiej gawiedzi.
Na próżno, na darmo
„indyki" gulgocą,
Zęby se połamią
i darmo napocą,
Bo nasz Pan Piłsudski
niby dąb a skała!
Na nim się buduje
nasza Polska cała!

Napisał dla „Nowego Świata"
„Stary Ptok".

MAPA POLSKI

JEST JUŻ

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI

„NOWEGO ŚWIATA"

POLSKA ROBOTNICZA KASA CHORYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH PÓŁNOCNEJ AMERYKI, Inc.,

wprowadzona w zycie dnia 12. czerwca, 1910 r., inkorporowana w dniu 18 lutego, 1914 w stanie New Yorku, na całe Stany Zjednoczone Północnej Ameryki.

Zarząd Główny składa się z 10 osób, wybranych z członków tejże Organizacji, przez ogół członków.

Urzędnicy Zarządu są pod bondami.

Do tej pory Polska Robotnicza Kasa Chorych wypłaciła swym członkom $100,000.00 wsparcia chorobowego, $25,000.00 wsparcia pogrzebowego i $5,000.00 wsparcia za kalectwo.

Gotówki w bankach posiada Organizacja około $6,000.00.

Polska Robotnicza Kasa Chorych dzieli się na dwie klasy: do I. klasy mogą należeć członkowie od lat 18 do 45, do II. klasy, członkowie od lat 16 do 45. Warunki wstąpienia do Organizacji są: wypełnienie aplikacji przez lekarza i opłaty:

	w klasie I.	w klasie II
za wpis, do lat 30	$ 2.00	$ 1.00
za wpis, do lat 40	3.00	1.50
za wpis, do lat 45	4.00	2.00
za opłaty miesięczne	—.90	—.70
za statut i legitymację	—.25	—.25
i jednoraz. na fund. wsp. pog.	—.25	—.25
podatek agit., za co dost. organ	—15	—.15

Żony członków płacą tylko po 5c kwart. podatku agitacyjnego

Za to członkowie otrzymują **PO TRZYMIESIĘCZNEM NALEŻENIU** wsparcie w chorobie (już za cztery dni choroby)

w klasie I.	w klasie II
$750.00 (po $10.00 tygodniowo)	$600.00 (po $8.00 tyg.)

wsparcia pogrzebowego

$500.00 (assesmentem obecnie po 18c) $500.00

PO ROKU NALEŻENIA

wsparcia za kalectwo:

$300.00 (assesmentem obecnie po 12c) $300.00

Assesmenty opłaca się tylko od wypadku śmierci, lub kalectwa, stale co miesiąc, a te ciągle się zmniejszają.

Członkowie Polskiej Robotniczej Kasy Chorych mają prawo do wsparć chorobowych WE WSZYSTKICH STANACH Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, a nawet w tych miejscowościach, gdzie niema oddziałów Polskiej Robotniczej Kasy Chorych.

Członkowie Polskiej Robotniczej Kasy Chorych mają prawo do wsparcia w kalectwie i pogrzebowego, NAWET PO WYBRANIU CAŁEGO WSPARCIA W CHOROBIE I NIE PŁACĄC JUŻ OPŁAT MIESIĘCZNYCH, lecz tylko assesmenty.

Członkowie Polskiej Robotniczej Kasy Chorych mają prawo do wsparcia pogrzebowego PRZEZ ROK, POZA GRANICAMI Stanów Zjednocz., na podstawie kart zagranicznych. (Par. 10, 11, art. VII).

Z powyższych dat wynika, że już po trzyletniem należeniu, może otrzymać $1,500.0 członek I. klasy, opłaciwszy najwyżej $70.00. $1,400.00 członek II. klasy, opłaciwszy najwyżej $50.00.

Za taką małą sumę, tak wielkiego wsparcia żaden członek innej organizacji nie dostanie.

Informacji udziela Generalny Sekretarz Finansowy Organizacji

BRONISŁAW JAN POPIEL

58 East 7th Street, New York, N. Y.

PRAWDZIWY

Czysty i Najlepszy środek do ochrony Zdrowia przeciw żołądkowym niedomaganiom

PARTOLA

można dostać za $1.10 w Aptece **Partosa,** 160 Second Ave., New York City.

KAZIA: "Och! jak mnie głowa swędzi! Próbowałam już wszelako możliwe—szampu, wody na włosy, pomadki; bez skutku, po za tem ten straszny łupież! Jak ja się tego wstydzę!"

JOZIA: "Nie cierp ani minuty dłużej. Oto patrz jaki mój włos puszysty, czysty i błyszczący. Nie wiem co ja bym poczęła bez RUFFLES'u!"

Co to jest RUFFLES? (Czytaj Rofels) Czy jest to medycyna? Nie!! Perfumowana woda? Nie!! RUFFLES jest to naturalny tonik czyli wzmocniciel skóry głowy i włosów; za pomocą jego utrzymuje się takowe w zdrowym stanie, dopomagając tem przyrodzie w poroście włosów i w udoskonaleniu takowych.

RUFFLES

usuwa łupież! Wcale nie trzeba na to miesięcy bezskutecznych wcierań i wcierań. W ciągu trzech lub czterech dni RUFFLES spowoduje osłabienie łupieża, a w ciągu jakiegoś tygodnia powinien być zniszczony! Po za tem — użycie przy sposobności, kiedyś i tedyś, zapobiegnie powrotu łupieża.

Kup buteleczkę RUFFLES'u od swego aptekarza dziś jeszcze. Cena 65c. — lecz powiesz, że jest to warte o wiele więcej. Sposób użycia w każdej paczce. Jeżeli aptekarz nie ma go, przyślij 75c do

F. AD. RICHTER & CO., 326-330 Broadway, New York

Kupujcie Domy

Na łatwe Spłaty

Rodacy, zauważyliście z pewnością ogłoszenie firmy Czyżewski Realty Corporation w New Yorku, której właścicielem jest polak i który prowadzi interesa przeważnie pomiędzy polakami, otworzył obecnie drugą firmę pod nazwą „CZYŻEWSKI BUILDING & DEVELOPMENT CORP."

Interesa prowadzimy uczciwie i chętnie służymy na życzenie każdego poręczeniem bankowem, jak n. p. Trust Company i osób znanych powszechnie w świecie przemysłu i handlu, ale najlepszemi dla nas poleceniami są nasi dotychczasowi kostumerzy, którzy zakupili u nas grunta i domy.

Obecnie, wobec powszechnego braku pomieszkań i podrożenia tychże prawie że podwójnie, postanowiliśmy na gruntach naszej firmy w New Brunswick, N. J. rozpocząć budowę domów jedno- i dwufamilijnych z ulepszeniami w cenach przystępnych dla każdego, kto zdołał sobie oszczędzić nieco grosza, bowiem domy te można nabywać wkładając małą gotówkę a resztę na spłaty miesięczne rentem.

NEW BRUNSWICK, N. J. jest miejscowością suchą, zdrową, fabryczną, w oddaleniu godziny drogi główną linją kolejową do NEW YORKU i PHILADELPHJI, PA., ma połączenie kolejowe i tramwajowe z Trenton, N. J., Plainfield, Boundbrook, Rahway, Perth Amboy, South Amboy, South River, Elizabeth Port, Bayonne, Newark, Staten Island i New York'iem.

We wszystkich tych miejscowościach są zakłady FABRYCZNE, wszelkiego rodzaju a niektóre z nich nawet jedne z największych w Ameryce i samo miasto New Brunswick i okolica posiada 160 fabryk, tak, że kupujący u nas grunt i dom może łatwo dostać pracę na miejscu, opłacając li tylko tramwaj. Ludność w New Brunswick, N. J. liczy 50,000 mieszkańców.

NEW BRUNSWICK, N. J. i okolica posiada olbrzymie cegielnie, fabryki automobilowe, obuwia, wyrobów żelaznych i wiele innych, tak, że o pracę niema żadnej obawy, zresztą o tem łatwo się dowiedzieć czy to od znajomych, którzy znają miejscowość lub wprost jadąc na miejsce.

KUPNO DOMU JEST NAJLEPSZYM INTERESEM dla człowieka pracy, bo mieszka sam i własnym rentem czyli komornem wypłaca sobie dom, który z dniem każdym podnosi się na wartości i wolno Ci mieć, Rodaku, małe gospodarstwo i dziecko Wasze ma także miejsce do zabawy, czyli jednem słowem jesteś na swoim.

RODAKU, nie zwlekaj z zamiarem zdobycia swojego ogniska, ale POMYŚL I ROZWAŻ, ziemia pozostanie Ci ziemią,

DOM pozostanie domem,

GDY się spali dostaniesz asekurację.

Oto najlepsza lokacja Twego grosza i zabezpieczenie STAROŚCI.

Wszelkich informacji udzielamy odwrotną pocztą albo w godzinach biurowych od 9ej do 5ej w sobotę do 1szej.

Czyzewski Building & Development Corp.

TELEFON 8415. ROOM 1532 — 1533

21 Park Row, - - - New York City.

Jedyna Polsko - Chrzescijańska Spółka Handlowa

Kapitał Zakładowy $150,000 Dolarów.

Greenpoint Dry Goods Korporacya

RODACY KUPUJCIE AKCJE

Dwa wielkie domy, Fabryka Sukien Damskich i Śliczny Sklep z Ubraniem Damskiem, Męskiem i Dziecięcym wartości blisko $40.000.

CEL KORPORACJI.

Założenie szereg takich sklepów, rozszerzenie Fabryki Sukien Damskich na wielką skalę, założenie Szwalni koszul męskich i rozpowszechnianie polskiego handlu i przemysłu po całym świecie.

Sprzedajemy tylko „Common Stock"

CENA AKCJI TYLKO $25.00.

Każdy Polak powinien należeć do

POLSKIEJ SPÓŁKI

Akcje można nabyć u naszych reprezentantów albo pisz wprost do Głównego Biura:

GREENPOINT DRY GOODS CORPORATION

663 MANHATTAN AVE.,
BROOKLYN, N. Y.

NADZWYCZAJNA
OFERTA
2 za $5.29
Prawdziwie wełniane „Broadcloth" Flanelowe Koszule ... Poczta opłacona

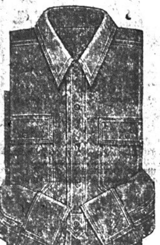

Pełny krój—wolne ramiona—dwie wolne kieszenie. Wierzch lamowany—każdy szew dwa razy uszyty. Miękki kołnierz — Wyłącznie dobrany dla wygody i ciepła. Kolory: Brunatny, Ciemno-niebieski, Szary, Oliwkowy i Ciemno-czerwony. Miary 14 do 17.

Nigdy przedtem nie zdarzyła się taka sposobność dostania prawdziwie wełnianych Broadcloth Flanelowych Koszul po tak niskiej cenie, to jest 2 Koszule za $5.29.

Prawdziwy Flanel
Nie imitacje flanelu
Jesteśmy fabrykantami najlepszych koszul dla mężczyzn, sprzedając je wprost dla nabywcy, zaoszczędzając hurtowne i kupców zyski i dlatego sprzedajemy te śliczne, trwałe, prawdziwe najlepszego gatunku flanelowe koszule po tak niskiej cenie.

Te koszule są zwyczajnie sprzedawane po $6.00 jedna, 2 za $12.00. Nasza specjalna wprost od fabrykanta cena jest tylko $5.29 za 2 koszule.

Nie przysyłaj pieniędzy: Wypełnij kupon teraz. Wypisz miarę, kolor, który chcesz, a koszule będą ci przysłane natychmiast. Zapłacisz posłańcowi $5.29 za dwie koszule. Przeczytaj naszą gwarancję wydrukowaną niżej i pamiętaj, że pieniądze będą ci zwrócone, jeżeli nie są zupełnie takie jak podajemy. Przyślij kupon dzisiaj. — teraz.

Gwarancja: My, George Saltzman & Company, fabrykanci najlepszych koszul, gwarantujemy, że koszule są takie, jak podajemy. Jeżeli okażą się one mniej wartościowe lub niezadawalniające w jakiś sposób, my wam z chęcią zwrócimy pieniądze.

Podpis:
George Saltzman & Co.
New York

KUPON
Prześlij ten kupon dzisiaj
George Saltzman & Co.
354 Broadway, New York
Proszę przesłać odwrotną pocztą koszule, jak podane niżej i jeżeli będę zadowolony, a koszule będą takie, jak podane są w ogłoszeniu, ja zapłacę posłańcowi $5.29 przy dostawie.

Miara: .... Kolor: ....
Nazwisko: ....
Adres: ....
P. O. Box: ....
Miasto: ....
Stan: ....
(8)

NA ŚWIĘTA!
Chcecie smacznej pieczenie?
Mam mnóstwo młodych prosiaków przywiezionych z farmy i chowanych na mleku. W jakiej tylko wielkości sobie kto życzy.
Pa najniższych cenach.
Także rozmaite gatunki swoich wyrobów.
A. SEFSCIK
82 Ave. A. — New York, blizko 6-ej ulicy.

Jamaica, L. I.

PRZEBIEG WIECU ST. MECH. POL. W JAMAICA

Dnia 22-go listopada br. miał się odbyć wiec połączony z ruchomemi obrazkami, przywiezionymi z Polski przez ob. Anielewskiego.

Hala wynajęta była u ob. Laudmana na wymieniony dzień, ponieważ jednak do uruchomienia obrazków potrzebna jest elektryka, ob. Laudman ręczył, iż na dzień wyznaczony będzie elektryka gotowa, której tam dotychczas nie było, tymczasem z winy robotników elektryki nie było na ów wieczór, a na wiec zeszło się sporo gości.

Organizatorzy Okręgów S. M. P. z New Yorku przybyli, przywożąc z sobą potrzebne maszyny i oczywiście znaleźli się w trudnem położeniu. Postanowili udać się z prośbą na plebanję i wiec odbyć na sali pod szkołą parafjalną. Pozwolono im, cała więc publiczność zeszła się na salę pod szkołą i kiedy już wszystkie przygotowania do obrazków były gotowe, wpada na salę przewielebna gospsia z tym samym kościelnym, co salę otworzył i dalejże wymyślać od słów, które się nawet do druku nie nadają.

Nie pomogły żadne prośby i groźby, publiczność musiała się wynosić na jej rozkaz, inaczej groziła „brum'em".

Na sali powstał szmer, jedni postawiali się ostrzem, drudzy powiadali sobie toć to przecie nasze, bo tak proboszcz głosi od dwuch lat z ambony, inni znowu: „a niechże on tylko przyjdzie po kolekcie, to „broom" będzie w robocie", znalazły się także i takie kościelniczki, że doradzały gosposi, ażeby posłała po policję.

W ten sposób zakończył się wiec z polskiemi obrazkami, który powinien choć trochę oświecić mózgownice parafjan.

Dawajcie na szkołę, bo to wasza, dawajcie na plebanję, bo to dla was się buduje, aż tu naraz wylazło szydło z worka. Naoczny dowód, że owe hasła z ambony były i są wierutną blagą; kościół, szkoła i nowa plebanja są własnością tych, którzy centa na nie nie dali.

Więc zakończył się na szkodę Mechaników, ale zato parafjanie powinni dużo zaoszczędzić.

Parafjanin.

Bayonne, N. J.

W niedzielę 19-go grudnia b. r. odegrał tu Teatr Nowości z New Yorku komedję w trzech aktach pod tytułem „Poślubne Noce" pod kierownictwem znanego artysty p. F. Romańskiego. W sztuce tej brały udział następujące osoby:

Pan F. Romański, w roli stróża.

Pani Markowska, w roli starej panny.

Pani Mazurkiewicz, w roli aktorki.

Panna Lubczyńska, w roli panny młodej.

Panna Doskoczówna, w roli Maciejowej.

Pan Lenczowski, w roli pana młodego.

Pan Bollus, w roli ojca pana młodego.

Wszyscy wywiązali się ze swych ról wyśmienicie a szczególnie pan Romański, znany i ceniony artysta.

Pan Romański przeznaczył cały czysty dochód z tego przedstawienia na Polski Czerwony Krzyż. Pan Papartys z Bayonne jako delegat z Rady Złączonych Towarzystw otrzymał $48.25 do odesłania do konsulatu na ten cel.

Zdaje mi się, że nie zbłądzę, jeżeli w imieniu polonji tutejszej wszystkim paniom jakoteż i panom, którzy nam tak wesoły wieczór urządzili, a w szczególności panu Romańskiemu za wspaniałą grę i kuplety, podziękowanie złożę.

Jeden z obecnych.

Pani Julja Pokorska-Baranowska

Prima Balerina Opery.

W Washington Irving High School

Wystąpi poraz pierwszy w Ameryce w koncercie narzecz Polskiego Czerwonego Krzyża w dniu 31 grudnia, urządzonym przez Pol. Tow. „Sokół", gniazdo No. 7, w Nowym Yorku.

Elizabeth, N. J.

WIEC W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA

W ubiegłą środę, dnia 22 grudnia, odbył się tutaj w Domu Polskim na 1ej ave. wiec w sprawie Górnego Śląska.

Ogromna ulewa przeszkodziła zebraniu, ale garść wytrawnych patrjotów, których widać na wszystkich wiecach i zebraniach, stawiła się na wezwanie.

Przewodniczył ob. J. Godlewski. Pierwszy przemówił ob. W. Bojan-Błażewicz. Mówca obszernie wyjaśnił znaczenie, jakie posiada Górny Śląsk dla Polski.

Przytoczył dane historyczne, zaznaczył o miłości ludu górnośląskiego do Ojczyzny i wyraził nadzieję, że plebiscyt wypadnie na korzyść Polski.

Następnie zabrał głos ob. A. Rysiecki z Bayonne, N. J., który w gorących słowach zaapelował o składki na plebiscyt.

Apel poparł przewodniczący i zebrani złożyli $34.20
Za kokardki wpłynęło 9.15

Razem $43.35

Przemówił jeszcze raz ob. Błażewicz, dziękując za składkę, a wyrażając nadzieję, że następny wiec w Elizabeth będzie okazalszy i na plebiscyt zbierze się większa suma.

Wielki wiec na rzecz Górnego Śląska ma się odbyć dnia 2-go stycznia.

Komitet pomocy dla polskiego Czerwonego Krzyża, który dzielnie się spisał dotychczas, obiecał zająć się czynną agitacją przynajmniej przez dwa tygodnie na rzecz Górnego Śląska.

Cała polonja w Elizabeth, niezawodnie stanie do apelu, tymbardziej, że czasu pozostaje mało, bo plebiscyt ma się odbyć w drugiej połowie stycznia.

Wiec środowy był zadwie przygrywką do tego co rodacy tutaj mogą zrobić, jeżeli wezmą się do pracy.

X.

DO WSZYSTKICH SEKRETARZY Z. S. P. W STANACH ZJEDNOCZONYCH

(Nadesłane.)

Towarzysze!

Zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich oddziałów, gdzie po odczytach moich uchwalono rezolucje w sprawie Górnego Śląska, aby rezolucje powyższe zostały wysłane w drodze listownej przez konsulaty polskie w Stanach Zjednoczonych do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Również proszę, aby kopje tej rezolucji wysłano do Polski do naszych pism partyjnych, najlepiej do „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, na ręce tow. Biniszkiewicza, reprezentanta Górnego Śląska w Radzie Naczelnej P. P. S.

Z niektórych miejsc wysłano rezolucje telegraficznie, ponieważ jednak Ameryka nie odpowiada za przesłanie telegramu do Polski, a czas rozpoczęcia plebisytu został odłożony niewiadomo na jak długo, więc należałoby się upewnić, że rezolucje nasze dojdą na miejsce przeznaczenia.

Następnie zwracam się również z gorącą prośbą do tych oddziałów, w których sprawa ta nie była poruszana, aby porozumiały się z innymi towarzystwami polskimi i wzięły pod rozwagę sprawę Górnego Śląska. Sprawa ta jest olbrzymiej doniosłości i niewątpliwie głos polaków zza morza przyczyni się do podniesienia ducha polskiego ludu na Górnym Śląsku, dążącego do niepodległości.

Górny Śląsk zamieszkały jest przez przeważającą znacznie ludność polską, składającą się prawie wyłącznie z robotników; liczy przeszło półtora miljona polaków.

Towarzysze, przyłączcie głosy swoje do głosów ludności zamieszkującej obecne państwo polskie, która wzywa górnoślązaków do wytrwania, śle im słowa otuchy i pomaga w pracy nad odzyskaniem niepodległości.

Z bratniem pozdrowieniem
Helena Dłuska.

HUMOR

Marka polska i rabin

U sławnego rabina — cudotwórcy w Czortkowie zjawił się pewnej soboty nieznany chrześcijanin i wręczył mu za udzieloną radę banknot tysiącmarkowy.

— Rabinie — zawołał po wyjściu gościa służący — czyż wolno pobożnym żydom przyjmować w sobotę pieniądze?

— Marka polska to także pieniądz? — odpowiedział spokojnie rabin.

— Rabinie! W tej chwili spostrzegłem, że banknot jest fałszywy!

— Ja mu też udzieliłem fałszywej rady — rzekł jeszcze spokojniej rabin.

Mar.
(„Szczutek")

Jen. Żeligowski i Ententa

(Bajka współczesna.)

Że jenerał w swem Wilnie dość wygodnie siedział,
Groziła mu Ententa! Ten jej odpowiedział:
„Nie zagryzłaś d' Annunzia,, kiedy zasiadł w Rjece,
To i mnie nie utopisz w Niemnie, mojej rzece.
„Mucha" — Warszawa.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHCIE „NOWY ŚWIAT".

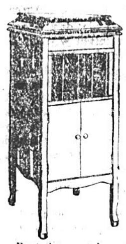

DO SWEGO!
Zakupcie gustowny Fonograf polskiego wyrobu w firmie
Art Phonograph Decorating Co.
130 E. 7th Street
New York City

Posiadamy stale zwiększającą się fabrykę Fonografów pod nr. 542 E. 16th St., New York City. W sklepie naszym nabyć można najnowsze kuplety, monologi i narodowe tańce, jakoteż rekordy amerykańskie. Zamówienia z prowincji szybko, a rzetelnie wypełniane. Sprzedajemy części do maszyn, dokonujemy reparacji tanio a dobrze. Przyjmujemy zamówienia na kurtyny, dekoracje teatralne, parawany chińskiego stylu, malujemy portrety. Maszyny na spłaty. Katalog w druku. Zakupcie kilka rekordów polskich na święta.

TEL. ORCHARD 2533
M. REDLICH, P. RYDZEWSKI i J. SOWINSKI

POLSKI DOM BANKOWY
GOLDBERGER & GOODMAN
SPRZEDAŻ SZYFKART
WYSYŁKA I WYMIANA PIENIĘDZY
Dajemy 425 mar. za $1
Pieniądze wypłacane w cztery tygodnie pod gwarancją
DO POLSKI
SZYFKARTA DO WARSZAWY $114.90 BEZ PRZESIADANIA
RED STAR LINJA
TYSIĄCE POLAKÓW ODJEZDZAJĄ NA EXPRESOWYCH OKRĘTACH. POSYŁAJĄC PIENIĄDZE, JADĄC DO KRAJU LUB SPROWADZAJĄC Z KRAJU RODZINY, ZGŁASZAJCIE SIĘ TYLKO DO POLSKIEGO DOMU BANKOWEGO. Najtańsza i najlepsza usługa.
136 E. 42nd St. DEP. 8 NEW YORK, N. Y.

United American Lines INC.
UAL Joint Service with
Hamburg American Line
Najkrótsze, najlepsze i bezpośrednie połączenie z Hamburgiem
S. S. „MOUNT CLAY" POPRZEDNIO „PRINCE EITEL FRIEDRICH"
ODJEDZIE Z NEW YORKU
25-go GRUDNIA PROSTO DO HAMBURGA
Kajuty na 2, 4 i 6 osób. Salony do palenia. Pokoje i pokłady spacerowe na usługi pasażerów 3-ciej klasy wyłącznie.
ZAMOWIENIA ROBIĆ U UPOWAŻNIONYCH AGENTÓW LUB WPROST
39 BROADWAY NEW YORK CITY

Jedyna Polska najstarsza
PRACOWNIA KRAWIECKA
JANA POLA
120 East 7-ma ulica, New York, N. Y.
Wykonuję wszystką pracę jaka tylko w zakres krawiectwa wchodzi, ubrania i palta podług najnowszej mody i jak najtaniej. Jak również mam wielki wybór ubrań i palt gotowych od 10 dolarów i wyżej. Również ubranka i paltociki dla chłopców bardzo tanio.

Adolph Friedmann
13 East 21 Street
BAYONNE, N. J.
Karty okrętowe na wszystkie linje i najlepsze okręty do kraju i z kraju po cenach kompanicznych. — Wysyłka pieniędzy po kursie dziennym.
BIURO NOTARJALNE
Uczciwa i szybka obsługa

Do Naszych POLSKICH Przyjaciół
W BAYONNE, N. J.
Niniejszem podajemy do wiadomości naszych Polskich Przyjaciół W BAYONNE, N. J. i w całym stanie NEW JERSEY, że otworzyliśmy POLSKI DEPARTAMENT pod kierownictwem ludzi mówiących po polsku.
Jeżeli chcecie wysłać pieniądze do POLSKI po najniższym kursie dziennym z gwarancją otrzymania, uczynicie to za pośrednictwem tego olbrzymiego banku Amerykańskiego, gdzie możecie rozmówić się w polskim języku.
Mechanics Trust Company
WEST 8th STREET,
BAYONNE, N. J.

Baczność Rodacy!
SWÓJ DO SWEGO!
mamy do sprzedania kilka ładnych i dobrych domów i farm w Stamford, Conn i okolicy. Zastanówcie się i pomyślcie, że wasz grosz ciężko zapracowany przyniesie największą i gwarantowaną korzyść w realności i wygodę waszym dzieciom i wam na starsze lata. Piszcie lub przyjedźcie do nas.
Józef Nosal Realty Co.
691 ATLANTIC ST.
STAMFORD, CONN.

Pierwsza Polska Fabryka Gramofonów
POD NAZWĄ
PETITNOLA PHONOGRAPH CO.

Przyjmujemy zamówienia po najniższej cenie, także mamy na składzie duży wybór instrumentów: Pianina, Fonografy, Skrzypce, Rekordy, Nuty, Motory i wiele innych muzycznych przyrządów. Także wymieniamy instrumenta. Każdemu dajemy po fabrycznej cenie na spłaty od 1 dolara miesięcznie i dajemy darmo rekordy z 36 kawałkami śpiewek, 1000 szpilek, butelkę oliwy i pisemną gwarancję na 25 lat. Przyślijcie jednego dolara zadatku, resztę zapłacicie przy odbiorze.
Piszcie po nasz ulepszony Fonograf i katalog za darmo.
PETITNOLA PHONOGRAPH CO.
182 AVENUE A, (pom. 11 i 12 ul.) NEW YORK.

WACŁAW SIEROSZEWSKI:

TOPIEL

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

— Wcale nie. Zobaczy pan... — nie zgadza! się Gawar.

— Co zobaczę?... Nic nie zobaczę! Widziałem!... Słyszycie, jak śpiewają?

Ruch grabi i szmer siana zamarł na chwilę. Z poza krzewów wybiegał i rozlewał się po łące wraz z zapachem traw silny i zgodny chór głosów męskich.

Nasza żiźn karatka
Wsio unosit z saboju
Nasza junost', drużja.
Proniesiotsia streloju...

—„Ważno!" — mruknął Kazimierz i zaczął podśpiewywać, a wkrótce do niego przyłączyli się i inni. Widocznie głosy ich dobiegły do śpiewaków za krzewami, gdyż urwali nagle, a po chwili śliczny tenor Tereszczenki zaczął wywodzić.

Po-o-le rasitsia
Solnce sa-a-ditsia.

— To nasze!... To Moniuszki...— szepnął radośnie Gawar.

— Może być!... Cóż kiedy ja po polsku nie słyszałem i nic jej nie znam...

— Po polsku to ładnej... — przekładał Gawar i zanucił cichutkim, drżącym głosikiem:

Po nocnej rosie
Płyń dźwięczny głosie...

Ale wysoki, wibrujący, namiętny głos Tereszczenki pokrył jego piosenkę bez śladu. Podtrzymał go chór za krzewami i przyłączyli się doń, po krótkiem wahaniu chłopcy; bas Kaziemierza, oraz sopran Tadzika:

Mnogo-li, doczka, nażała?...

Rinczenki mleli
Nożki boleli
Diewiczi grjozy mieszali.

Śpiewali, pracując grabiami do taktu. Frania nie wzięła udziału w śpiewie, stała dłużej od innych bez ruchu, oparta na widłach, z twarzą pobladłą, z oczami utkwionemi w przepaść błękitu nad rzeką, aż ją starszy brat trącąc koło grabiami mimochodem potrącił.

Nie śpiewał również Gawar.

Wieczorem na herbatę zwaliła się do nich cała gromada.

— Mówiłem im, że ich nie proszono! —zauważył szorstko Tereszczenko.

— My nie na herbatę, my po nowiny. Nowiny — własność społeczna. — Mruczał Kowrigin.

— Nie będziecie tak okrutni, panie Zagnański, aby nas pozbawić bezpośrednich wiadomości z południa... Przecież wy przyjeżdżacie z Irkucka i musicie coś więcej wiedzieć o wojnie, o procesach politycznych, o aresztowaniach, o prądach i zmianach w Dumie, nie to, co czytamy w gazetach... Z tego względu ośmieliśmy się przyjść... na chwilkę, na krótką chwilkę, aby zaczerpnąć wiadomości u źródła, co niezmiernie ważne... — dowodził wielosłownie Goworiuchow.

— Ale prosimy, bardzo prosimy!... — zapraszał ich Kazimierz, robiąc im miejsce przy ognisku. Frania w milczeniu nalewała gościom kubki herbatą.

Zaczęła się ożywiona rozmowa o wojnie, o polityce, o ziemiach w administracji, znów wróciła do wojny, do „ogólno europejskiego położenia"... Coraz mniej mówił Kazimierz a coraz więcej jego goście, którzy jedli zawzięcie i zawzięcie dyskutowali. Skończyło się zażartym sporem między Goworiuchowym i Tereszczenką.

— Niech będzie absurd, tyranja, okrucieństwo... Wy mnie słowami nie zastraszycie!... Człowiek ma prawo doprowadzić swoje ideje do absurdu, do tyranji, do okrucieństwa, do czego mu się spodoba. Nic go krępować nie powinno i nic nie może, prócz własnej siły i woli... Jakie prawo?... Co za prawo?... W prawie zawarte jest pojęcie o zdawaniu rachunku... Z czego?... Przed kim?... Z jakiej racji?... Kto może i w imię czego tego odemnie zażądać?... Nie widzę innego źródła prawa, jak siła, przemoc i jeżeli mogę się im oprzeć, mam do tego takie samo prawo, jak i ci, co go pisali...

— O tego już zadużo!... — krzyknął Kazimierz. — Prawa płyną od Boga!

— Widział „pan" jak je dawano?... Może pan był razem z Mojżeszem na górze Synai!... Stare brednie, napisane dla własnej korzyści przez takich samych ludzi jak ja i pan... tylko sprytniejszych... I nawet w wiele lat potem, jak to miało się niby stać... To jest rzeczą dowiedzioną, że dekalog powstał po niewoli Babilońskiej... — odcinał się, niby osaczony dzik, Tereszczenko.

—Zapominasz wciąż o warunkach ekonomicznych, których człowiek żadną miarą przełamać nie może!... Objektywne warunki życia społecznego... — Goworiuchow.

— A juści!... Co było pierwej: kura czy jajko — gospodarstwo, czy człowiek?.. — odparł zjadliwie Tereszczenko.

— Ależ tak do niczego nie dojdziemy... — mruczał Kowrigin.

— Ale jeżeli pomimo słuszności pozornej pańskiego rozumowania, uczucie wewnętrzne mi mówi, że pan nie masz racji... — zdążył wtrącić Gawar.

— Tak to jest jedyny argument, który uznaję... Tylko muszę wiedzieć, czy w tem mojem uczuciu nie jest zbyt dużo zwykłego lenistwa lub tchórzostwa, a to mogę poznać jedynie przez roumowanie...— odrzekł poważnie Tereszczenko...

— Rozumowanie też się myli, sylogizm jest przestarzałą formą myślenia. Na leży brać pod uwagę wszystkie warunki w jakich powstaje zjawisko, przedewszystkiem warunki materjalne, gospodarcze... — nastawał Goworiuchow.

— Głupstwo!... To są rzeczy pochodne — nad wszystkiem dominuje wola i świadomość!...

—A skąd one... One też z materjalnego świata... Jakaś nowa mistyka!...— krzyknął Kowrigin

— Mistyka?!... Niech będzie mistyka! — odparł hardo Tereszczenko.

Zaszumiało jak w ulu. Wszyscy mówili, każdy zwracał się do swego sąsiada.

— On rozumuje, jakby z ubrania obdzierał, aż wstyd słuchać!... — mówił Gawar do Tadzia i Frani. Dziewczyna opuściła oczy i poczerwieniała jak ogień.

— A zawsze: chwat on!... Nikt z was przeciwko niemu nie może!... — szepnął Tadzik po polsku.

— Wcale nie chwat, bo gdyby zrobić, co on mówi, toby się wszystko do góry nogami wywróciło. Jakże można bez Boga, bez rządu, bez porządku... — dowodził głośno po rosyjsku Kazimierz.

Rosjanie przestali się kłócić i spojrzeli nań szyderczo.

— A „pan" zna wiersze Mickiewicza o psie, kąsającym rękę, co mu obrożę targa?... — spytał zjadliwie Tereszczenkó.

— Nie, nie znam! — odrzekł dobrodusznie Kazimierz.

— No, to niech pan pozna!... — powiedział spokojnie Rosjanin i podniósł się z miejsca. — Więc jutro wieczorem jadę z wami?!

— Doskonale, bardzo prosimy!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

WĘDLINY WŁASNEGO WYROBU, NAJLEPSZEGO GATUNKU, ŚWIEŻE MIĘSO ZAWSZE NA SKŁADZIE.

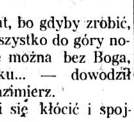

Sprzedaje hurtownie i detalicznie. Specjalny opust na większe zamówienia.

JAN PIETRUCHA 180 SOUTH 10th STREET, NEWARK, N. J. TELEFON: WAVERLY 974.

OSOBISTE—
lecz nie tajne

To jest szósty list ze serji napisany do Was wszystkich w sprawie, która jest niezmiernie ważną dla waszego powodzenia.

Jeżeli nie otrzymaliście listów No.: 1, 2, 3, 4 i 5 a pragniebyście otrzymać [illegible], to wyślemy je wyślemy.

William Bet[illegible] Jackson, który się stał słynnym w całym kraju przez [illegible] Journal [illegible] wychodzącym w Columbus, Ohio, [illegible] pod tytułem „Business and Business Men", przybył do New Yorku zapewne z naturalnej przyczyny, ponieważ [illegible] o niezwykłych zdolnościach, czy wcześniej, czy później, przybywa do New Yorku.

Jest on obecnie w spółce z Henry L. Doherty & Co. 60 Wall St., i jest sercem i duszą planu [illegible] ludzi oszczędności. Był on zatrudniony w handlu drzewem, aż do czasu pojawienia się paniki w 1893 roku, która sparaliżowała prawie każdy przemysł i handel.

Będąc jeszcze chłopcem na ławie szkolnej, miał zamiłowanie do pisania wypracowań. Przewyższył on wszystkich swoich kolegów w przelewaniu swoich myśli na papier, albo na tablicę. Kiedy więc, w roku 1893 znalazł się bez pracy, przyjął robotę w biurze nowej gazety codziennej, która poczęła wtedy wychodzić w Portsmouth, O., jego rodzinnym mieście.

Zdolność przelewania myśli jakie mu przyszły do głowy na papier, pobudziła go do pisania miejscowych wiadomości do dziennika. Pisał on tak dobrze te wiadomości i znachodził tyle przyjemności w tym pisaniu, że właściciel gazety pozostawił mu zupełną swobodę w pisaniu tych wiadomości.

Z położonej w nim nadziei wywiązał się znakomicie, tak że nowy dziennik zyskał ogólne poparcie i stał się bardzo poczytnym.

Zdolny publicysta — który posiada zdolność obserwowania stron życia ludzkiego, jest zawsze bardzo pomocny ludziom w sprawach któremi się powinni interesować dla własnego dobra.

Pan Jackson wziął mię pewnego dnia pod rękę i powiedział mi:

„Sądzę, że panu wiadomo, iż pismo święte jest zbiorem najlepszych argumentów, jakie kiedykolwiek napisano w sprawie oszczędności. Mam tu na myśli porównania o talentach, które rozdał pan pomiędzy swe sługi i o ziarnie posianym na urodzajną gebę, tak ażeby siewca mógł się spodziewać obfitego żniwa.

„O tych porównaniach ludzkość słyszy od 2000 lat i są one lepsze od tego, co ja albo pan moglibyśmy dzisiaj napisać. Wykazują one, jak jasno Wszechmocny przewidział, co będzie spotykać jego lud w ciągu wszystkich wieków, jeżeli nie będą dość dbali w pomnażaniu swoich talentów i zasiewaniu ziarn oszczędności".

Odpowiedziałem (a byłem zawstydzony mówiąc to), że sobie nie przypominam, w których rozdziałach pisma świętego znajdują się te porównania, o których on wspomina. Wtedy p. Jackson sięgnął do szafki z książkami i wyjąwszy pismo święte, które otworzył na Ewangelji św. Mateusza, rozdział 25, wiersz 14 i wskazał mi przypowieść o talentach, a potem odwróciwszy kartki biblji do rozdziału 13, wiersz 1 pokazał mi przypowieść o ziarnie posianem na glebie urodzajnej.

Patrzyłem na niego z podziwieniem, ponieważ tak mało z nas jest na tyle rozumnemi, ażeby odczytywać i pamiętać wielkie słowa zapisane w piśmie świętem. Co więcej, byłem bardzo zdziwiony, zobaczywszy, że egzemplarz pisma świętego znajdował się w biblotece tak wielkiej instytucji finansowej. Nie przypuszczałem, aby wielu ludzi albo wogóle niektórzy ludzie wierzyli w to, że wiele instytucji na Wall St., jeżeli wogóle są, które miałyby egzemplarze pisma świętego w swoich bibljotekach. Powiedziałem o tem p. Jackson, a on mi odpowiedział, że w biurach organizacji Henry L. Doherty & Co. 60 Wall St. znajduje się wiele ekzemplarzy pisma świętego, i że on niema najmniejszej wątpliwości, że egzemplarze pisma świętego znajdują się we wielu innych instytucjach finansowych, które są często w użyciu, ponieważ wszyscy starsi i uczciwi biznesiści wiedzą o tym, że zdrowe, uczciwe fundamenty interesu leżą w piśmie świętem.

Przypowieść o talentach brzmi następująco:

„Albowiem jako człowiek precz odjeżdżający zwołał sług swoich i oddał im dobra swoje.

„I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu według przemożenia jego, i zaraz precz odjechał.

„A poszedłszy on, który wziął pięć talentów, robił niemi i zyskał drugie pięć talentów.

„Także i on, który wziął dwa, zyskał i ten drugie dwa.

„Ale ten, który wziął jeden, odszedłszy, wykopał dół w ziemi, i skrył pieniądze pana swego.

Jak pan widzi, człowiek któremu dano jeden talent nie przywiązywał wielkiego znaczenia do jego wartości, więc zakopał go w ziemi—usunął go z obiegu, w którym mógłby zarobić więcej talentów podobnie jak wielu ludzi gromadzi małe oszczędności nie myśląc o tem, że mogą ich użyć do zarobienia więcej pieniędzy.

Możecie użyć wszystkich waszych oszczędzonych pieniędzy do zarobienia więcej, jeżeli postąpicie w ten sam sposób jak to uczynili owi słudzy z przypowieści z powierzonemi im, przez ich pana pięcioma i dwoma talentami. Każdy powinien się liczyć i być użyty do zrobienia drugiego centa.

Przypowieść o siewcy brzmi jak następuje:

I zebrał się do niego wielki lud, tak, iż wstąpiwszy w łódź, siedział, a wszystek lud stał na brzegu.

„I mówił do nich wiele w podobieństwach i rzekł: Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał;

„A gdy on rozsiewał, niektóre padło podle nogi; i przyleciały ptaki, a podziobały je.

„Drugie zasię padło na miejsca opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i wnet weszło, iż nie miało głębokości ziemi.

„Ale gdy słońce weszło, wygorzało, a iż nie miało korzenia, uschło.

„A drugie padło między ciernie, i wzrosły ciernie a zadusiły je.

„A drugie padło na ziemię dobrą, i wydało pożytek, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny.

Sianie (lokowanie) waszych oszczędności nie powinni być niedbałe. Nie powinniście lokować tam, gdzie wasze oszczędności „padną na drogę opoczystą, gdzie mogą przyjść kruki, (ludzie bez zasad) i „wydziobać je".

Nie powinniście siać (lokować) ich w miejscach, gdzie niema ziemi żyznej, bo nie przyniosą wam żadnej korzyści.

Powinniście unikać „głogów", które są dzikiemi kotami dla lokowanych pieniędzy, ale powinniście lokować pieniądze w dobrych przedsiębiorstwach, które dadzą dobre rezultaty, niektóre stokrotne, inne sześćdziesiątkroć, inne trzydzieścikroć".

Czy nie uważacie, że powinniście zastanowić się nad słowami mądrości przytoczonemi powyżej?

Proszę, piszcie do Henry L. Doherty & Co. 60 Wall St., jeżeli jesteście zainteresowani w jaki sposób zarobić więcej pieniędzy swoimi oszczędnościami. Oni wam wyszlą darmo książeczki, które wam wskażą drogę dla zrobienia dobrego początku w życiu przez rozpoczęcie robienia oszczędności, a gdy później zostaniecie zaciekawieni lokawaniem swoich oszczędności, tak aby te oszczędności przyniosły wam dobry zysk a zarazem były bezpieczne, to oni pospieszą z potrzebną radą i podobnie uczynią to inne solidne organizacje w mieście New Yorku.

List No. 7 ukaże się w dniu 28 grudnia.

Szczerze wasz oddany, William C. Freeman,
117 West 46th St., New York City.

Brooklyn, N Y.

Na Polski Czerwony Krzyż

Wesołych Świąt, zdrowia, wszelkiej pomyślności, szczęśliwej pracy i [illegible] dla naszej drogiej Ojczyzny [illegible] życzy zacnym rodakom i ro[illegible] [illegible] Dramatyczne im. [illegible] Sienkiewicza.

[illegible] składają sobie [illegible] się opłatkiem, [illegible] Nam nie tu [illegible] Co ść cokolwiek go[illegible] w inne lata, ale w po[illegible] do tych biednych i nie[illegible] ogarnęła, sto razy [illegible] się dziś nie bawią, nie [illegible]. Syn umarł na wojnie, [illegible] w niewoli u wroga, [illegible] od ciężkiej rany na placu [illegible] wyzionął ducha. Tu mat[illegible] leży w szpitalu. Pomimo [illegible] w sercach bije radość, że [illegible] Wolność odzyskała, że do[illegible] się tej błogiej chwili, tego [illegible] Polska jest Wolna i [illegible] Ale [illegible] że Polsce potrze[illegible] i to [illegible] się z [illegible] które dźwigną setki [illegible]. Pomóżmy budować fabryki, szkoły, szpitale, ochronki dla tych sierot, które nie mają dachu nad głową. Pomóżmy Ziemi Żywicielce naszej, która odłogiem leży, bo nie ma rąk do pracy, nie ma ziarna na zasiew. Po tylu latach ciężkiej wojny, która pozostawiła po sobie niezatarte ślady, nie dziw, że bieda, głód, nędza i choroby panują. Dziś obconarodowcy pomagają swoim rodakom, a my polacy mamy być obojętni i swobodnie patrzeć na tych co za wolność swe życie składali na ołtarzu Ojczyzny i szli z wesołem obliczem w bój, by odeprzeć wroga, który niszczył, palił i mordował. My polacy na obczyźnie, tutaj w New Yorku, Brooklynie i okolicy, będziemy się starać, by skrócić tę nędzę i biedę, która się ciśnie wszystkiemi stronami. Dlatego znane naszej polonji Towarzystwo Dramatyczne im. Henryka Sienkiewicza urządza Wielkie Jubileuszowe Przedstawienie pod tytułem „Betlejem Polskie" w Mc Cadden Hall przy Berry ul., pomiędzy South 2-gą a 3-cią ul., 15 stycznia 1921 r., o godzinie 8:15 punktualnie.

Dochód przeznaczony na Polski Czerwony Krzyż, jedynej instytucji, która wszelkimi siłami pomaga naszym ziomkom za oceanem, którzy bardzo potrzebują tej pomocy szlachetnej. Ten cel więc nasi rodacy poprą całą siłą, bo któż nie poprze Polskiego Czerwonego Krzyża. Jeżeli dodamy, że na przedstawieniu zaszczyci nas swą obecnością przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej, to zacni rodacy pokażcie, że nie lekceważycie tej sprawy i przybądźcie gromadnie na przedstawienie, by wieczór wesoło spędzić i zobaczyć sztukę, którą nie zawsze można widzieć, gdyż to rzecz kosztowna. Pieniądze z przedstawienia będą wysłane przez Konsulat w New Yorku. Reżyser dokłada starań, by sztuka wypadła wspaniale. Amatorzy szczerze pracują, aby wywiązać się z roli dobrze. P. Jaworski wystąpi w roli Heroda. Odśpiewa szereg kolend narodowych. W roli Bartosza wystąpi p. A. Wasiak, w roli djabła p. M. Szczepański, znany komik naszej polonji. Rolę szlachcica Twardowskiego i powstańca z roku 1863, wykona p. J. Dutkiewicz, który grą w poprzednich występach zjednał sobie sympatję Szan. publiczności. Reżyser sztuki, p. E. Kubik, śmiało przepowiada, że „Betlejem Polskie" będzie miało wielkie powodzenie. A zatem zac[illegible] rodacy, nie zwlekajcie z wykupnem biletów. Pewne Towarzystwo w Brooklynie zakupiło 183 biletów dla swych członków.

Bliższe szczegóły podano w afiszu.

Jan Dutkiewicz, sekr.

ZAKŁAD MASARSKI

Wyrób wędlin krakowskich
Świeże mięso co dzień
„Jersey Pork"

Sprzedajemy hurtownie i detalicznie. — Specjalne ceny na hurtownych zamówieniach.

Lukasey & Orzechowski
200 Ave. B, niedaleko 12ej ul.

[illegible] Cathedral [illegible]

EDWARD [illegible] M. D.

[illegible] M. D.

JÓZEF HALE[illegible]

ROSALIE [illegible]
Polski Notarjusz [illegible]
302 Broadway New York

POLSKIE BIURO ADWOKACKIE
Załatwia wszelkie sprawy cywilne i kryminalne
POST & HORN
116 E. 7th St. NEW YORK
Forsyth 6820
Godziny biurowe: od 9ej rano do 9ej wieczór. Telefon

MYŚLĄC O GWIAZDCE Z PEWNOŚCIĄ WIEDZICIE MÓJ
Zakład Jubilerski
FRANK FICEK
330 East 72-ga ulica
pomiędzy 1 i 2 Ave.
Telephone: Rhinelander 3280

Dezynfekcja

Tak niedawne jeszcze czasy,
(Ale teraz djabeł zjadł je!)
Kiedy Zachód Europy
Do Bolszewji czuł sympatję.
Anglja, Włochy, Niemcy, Czechy,
Bez godności swych uszczerbu,
Chciały przyjąć bolszewików
Do rodziny i do herbu.
Lloyd George gościł ich w Londynie
I syrenim wabił śpiewem,
Gadając, jak równy z równym,
Z Krassinem i Kamieniewem.
Pan Giolitti, Włoch ekonom,
Bolszewików miał w estymie.
I już zgadzał się, by osiadł
Bolszewicki poseł w Rzymie.
W państwie pruskiem bolszewicy
Urządzili swe osiedle
I już Ebert chciał wraz z nimi
Jeść z ziemniaków polskie knedle.
A zaś Benesz, czeski skrzypek
Zawsze zysk chcąc mieć do[illegible]
Otwierał im swe ramiona
Prez kurytarz polsko-cz[illegible]
Dziś, gdy przeszło odurze[illegible]
I czułości już ustały,
Bolszewiccy protektorzy
„Katzenjammer" mają mały.
Llyod George, bojąc się zarazy,
Która z Moskwy jadem chlusta,
Karbolowym dzisiaj płynem
Płucze swe lordowskie usta
Pan Giolitti, nie zważając
Na swą godność i powagę,
Przyjął dawkę emetyku,
Bolszewicką czując zgagę.
Ebert, co zaszczepić w Polsce
Bolszewicką pragnął płonkę,
Dziś przeczyszcza się gwałtownie
By nie zapaść na „czerwonkę"
Tylko jeden Benesz czeski
Nie krztusi się i nie dławi,
Potwierdzając tem przysłowie:
„Dobra świnia wszystko strawi".

„Mucha" — Warszawa.

IMPERFECT IN ORIGINAL

Kronika Miejscowa

Niedziela — Szczepana M.
Poniedziałek — Jana Ap. Ew.

Stan powietrza. — Dzisiaj pogoda, chłodno, wiatr północno-zachodni.

Rzym przeciwko Stow. Młodzieży Chrześciańskiej. — Ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich pism amerykańskich zamieściły wielce sensacyjną wiadomość z Rzymu, donoszącą, że Stolica Apostolska wydała dekret do wszystkich biskupów katolickich całego świata, aby dawali baczną uwagę na wszystkie organizacje, które pozwalają swym członkom mieć dowolne przekonania, a które jednak szerzą odstępstwo i niewiarę wśród swych zwolenników i członków. Do takich niebezpiecznych i potępionych organizacji należy również według dekretu papieża, amerykańskie Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej, czyli z angielska znanej jako „Y. M. C. A." Między innemi w dekrecie tym wyszczególniono również wszystkie pisma, które potępione są przez Stolicę Apostolską. Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie zwłaszcza wśród samej organizacji Stowarzyszenia Młodzieży Chrześcijańskiej. Tak zarząd jak i członkowie zdziwieni są nadzwyczaj tym dekretem, bowiem Stowarzyszenie to jest czystem i utrzymywane było zawsze w jak najlepszym tonie. Przypuszczają, iż zaszło tu nieporozumienie i Stolica Apostolska została źle poinformowana.

Jakie będą skutki tego dekretu papieskiego nie można przewidzieć, ale zdaje się nam, że Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej nie będzie zważało na gadanie papieskie i będzie dalej pracowało w swym kierunku. To nie średniowieczne czasy, to wiek dwudziesty i o tym papież powinien również pamiętać.

Niemcy starają się o pożyczkę w Ameryce. — Niejaki William Wallace Brauer, zamieszkały w New Yorku, stara się już od paru tygodni o przeprowadzenie pożyczki w sumie 1 miljarda dolarów dla rządu niemieckiego. Brauer otrzymał wszelkie plenipotencje od rządu niemieckiego do zawarcia kontraktu na pożyczkę, która jednak byłaby więcej w formie kredytu na żywność i surowce, które tak bardzo są potrzebne Niemcom. Zdaniem Brauer'a, pożyczka ta może być uskutecznioną bardzo łatwo, a mianowicie rząd amerykański może udzielić Niemcom kredytu, biorąc za gwarancje wszelkie fundusze należące do niemców amerykańskich, które rząd amerykański skonfiskował podczas wojny, a które leżą w skarbie rządu amerykańskiego. Niemcy starają się wszystkiemi siłami o pożyczki zagraniczne i po części to się im udaje. W razie dojścia do skutku tej projektowanej pożyczki, to szwabi odreperują się nieźle, a przytem jeśli rząd amerykański zezwoli na pożyczkę, to to będzie przykładem, za którym pójdą firmy prywatne, które udzielą Niemcom pożyczki a zarazem wznowią handel z Niemcami.

A to bezczelny złodziej. — Do jakiego stopnia dochodzi bezczelność złodziei, świadczy następujący fakt w kościele Wszystkich Świętych. Rok rocznie utartym zwyczajem stawia się choinkę dla biednych dzieci i rozdaje przytem podarunki. Otóż i tego roku przybrano choinkę w różne świecidełka i podarki dla dziatwy biednej już na dwa dni przed świętami. Nikt nigdy nie przypuszczał, iż znajdzie się tak złośliwy i bezczelny złodziej, któryby śmiał wtargnąć do kościoła i zabrać coś, zwłaszcza, że podarunki jakimi poobwieszano choinkę, to przeważnie tanie rzeczy. Tymczasem w nocy z czwartku na piątek jakiś niewyśledzony drab dostał się do wnętrza kościoła i pozabierał wszystkie łakocie i podarunki, które przeznaczone były dla dzieci. Takiemu drabowi należałoby wlepić najmniej 50 batów i zamknąć do kozy na jakie trzy miesiące za tą niecną sprawkę.

Wieczór Techników. — Dzisiaj po południu, (t. j. 26 grudnia), w sali Domu Narodowego, Polska Szkoła Techniczna urządza zabawę, na którą zaprasza wszystkich przyjaciół. Komitet przygotowujący tę zabawę zapewnia nas, iż każdy kto przyjdzie będzie zadowolony. Zabawa będzie urozmaicona różnemi niespodziankami a że urządzana jest przez Szkołę Techniczną, tę jedyną placówkę polską w Nowym Yorku, wierzymy, iż ściągnie ona tłumy publiczności. Szkoła ta od kilku lat prowadzi pracę oświatową wśród polonji i należy się jej największe poparcie. Dlatego też przypominamy tu o tej zabawie, która rozpoczyna się dzisiaj po południu o godzinie 3ej.

Na Polski Czerwony Krzyż. — Staraniem Polskiego Tow. Gimn. Sokół No. 7 w Nowym Yorku, w dniu 31 grudnia, czyli w wieczór Sylwestra odbędzie się wielki koncert na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Koncert ten jakotęż sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami p. t. „Wesele w Ojcowie" odbędzie się w sali szkolnej Washington Ir'ing High School na 16 ul. W koncercie wezmą udział artyści pierwszorzędni jak: p. Adam Didur, śpiewak z Metropolitan Opera House, p. Leonja Ogrodzka, śpiewaczka operowa, następnie grać będzie niedawno przybyły z Polski skrzypek-wirtuoz p. J. Wolanek i wreszcie popisywać się będzie bosonoga tancerka, p. J. Pokorska. Na zakończenie Kółko Mandolinistów odegra kilka melodji polskich.

Koncert ten urządzony jest pod protektoratem konsula jeneralnego, p. St. Grotowskiego. Kierownictwo sztuki „Wesele w Ojcowie" objął p. S. A. Potapowicz, profesor baletu. Program więc jest doborowy, a cel urządzających koncert jest godny poparcia. Nie wątpimy, że polonja pospieszy w piątek do sali Washington Irving, aby zadokumentować, iż jeśli chodzi o dobry cel, to można liczyć, że Polonja nasza zawodu nie zrobi.

Dzisiaj „Edukacja Bronki". — Dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, w sali Washington Irving High School, Polski Teatr Ludowy pod kierunkiem p. L. Kowalskiego wystawia wspaniałą sztukę z czasów obecnych pióra S. Krzywoszewskiego pod tytułem „Edukacja Bronki". Jak już pisaliśmy poprzednio, sztuka ta przygotowywaną jest już od kilku tygodni i sądząc z prób, możemy twierdzić, iż odegrana będzie bez zarzutu. P. Halina Bruczówna będzie grała główną rolę „Bronki" i jesteśmy pewni, że kreacja jej spodoba się każdemu, bo p. Bruczówna, to artystka o nadzwyczajnych zdolnościach, z których dała się niejednokrotnie poznać, tak w Polsce jak i tu w Ameryce.

Inne role obsadzone są przez najlepszych artystów, grupujących się przy Polskim Teatrze Ludowym. Wymienimy t utylko p. Posseltową, Hankiewiczową i pp. A. Żukowskiego, Ptakowskiego, Muhlrada i Woźnicę. Kierownictwo teatru stara się wszelkiemi siłami, aby wystawienie tej wielce interesującej sztuki, osnutej na tle teraźniejszych stosunków wypadło jaknajlepiej.

Przedstawienie i bal Mechaników. — Dowiadujemy się od komitetu urządzającego przedstawienie i bal Stowarzyszenia Mechaników Polskich, który ma się odbyć w sali Domu Narodowego na 8ej ulicy w dniu 8 stycznia 1921 roku, że wszelkie przygotowania do tego przedstawienia i balu są na jak najlepszej drodze. Komitet zapowiada szereg niespodzianek w rodzaju deklamacji, monologów, poczty francuskiej i t. p.

Artyści dramatyczni opracowują sztukę „Klub Kawalerów", która zdaniem rzeczoznawców wypaść musi wspaniale, ze względu na dobór artystów, biorących udział w tej sztuce. Radzimy wobec tego zaopatrzyć się zawczasu w bilety na ten bal i przedstawienie a bilety można otrzymać w biurze Stowarzyszenia Mechaników Polskich pod Nr. 224 East 57 ulica w Nowym Yorku.

LISTY DO DEBRANIA

Herman Łasicki, list z Berlina, adresowany **237 E. 22 ulica.**

Brooklyn, N. Y.

Pasterka w kościele Św. Krzyża, 159 — 15ta ulica, w South Brooklynie, odbędzie się o 12ej w nocy z piątku n asobotę. Suma w Boże Narodzenie o 11ej przed południem.

Szczęśliwych Świąt i niech żyje wolna Polska!

Ks. W. Trzepierczyński,
161 — 15ta ul., B'klyn, N. Y.

Z Jersey City

W sobotę w dzień Narodzenia Chrystusa Pana, nabożeństwo odbędzie cię w **Kościele Polsko-**Baptyskim przy **Jersey A*e.** i **4ej ul. o godz. 10:30 rano.**

Zaś **w niedzielę dnia 26-go b. m. o godz. 4ej po południu** odbędzie się wielka uroczystość podczas której kilku dorosłych osób będzie przyjmować **chrzest św. na sposób pierwszych chrześcjan.**

Stosowną mowę d otej uroczzstości wygłosi **ks. Ludwik Adams, prof. Seminarjum w E. Orange, N. J.**

Wszyscy bez różnicy na przekonania są serdecznie proszeni do wpsółudziału w tej uroczystości.

Wstęp wolny.

(25-26)

P. HALINA BRUCZÓWNA
Artystka teatrów warszawskich, która wystąpi w „Edukacji Bronki", wystawianej w niedzielę, dnia 26 grudnia w Washington Irving High School. Teatr Ludowy pod kierunkiem p. L. Kowalskiego przygotowuje sztukę tak, aby wypadła bez zarzutu. Oprócz p. Bruczówny, która odegra rolę tytułową, przyjmą udział panie: Posseltowa i Hankiewiczowa; panowie: Ptakowski, Żukowski i Muhlrad.

BACZNOŚĆ NEWARK, N. J.!

We wtorek, dnia 28-go grudnia, 1920

w Polskim Klubie Oświat. 255 Court ul., (góra miasta)

— na temat: —

„CZY POLSKA JEST REAKCYJNĄ"

WYGŁOSI ODCZYT

W. BOJAN BŁAŻEWICZ

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Wstęp wolny. **Komitet.**

Gramofon najwięcej uprzyjemni święta Bożego Narodzenia, jeżeli nabędziecie w Składzie Jana Stojowskiego

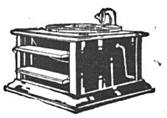

NUMER 1

Ten piękny gramofon za $35.00. Dajemy darmo 6 kawałków do grania, na spłaty $38.00. Gwarancja na 5 lat

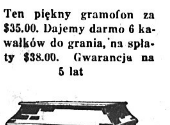

NUMER 2

Ten piękny gramofon, dwu sprężynowy, pięknie wykończony za $55.00. Dajemy darmo 10 kawałków do grania; na spłaty $60.00. Gwarantujemy na 10 lat

NUMER 3

Columbia Graphonola, jest jednym z najsilniejszych gramofonów tego rodzaju; posiada trzy sprężynowy motor. Cena jego jest $90.00. Dodajemy zupełnie darmo 30 kawałków do grania; na spłaty $100

Gdy chcesz być
zadowolony
I usłyszeć polskie
tony:
Hej, mazurka
ognistego,
Bracie, goń do
Stojowskiego,
Toć to rodak, nasz
jedyny,
Ma śpiewające
maszyny,
Co śpiewają w różne
tonv
I się zowią
Gramofony.
Chcesz Columbia
lub Victroli
Są na składzie, co
kto woli.
Do uprzyjemnienia
życia
W różnych cenach
do nabycia.
Obowiązkiem jest
Polaka
Popierać swego
Rodaka.
Gdy chcesz dostać
coś dobrego
Bracie, idź do
Stojowskiego.

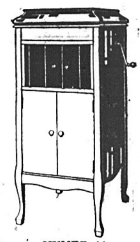

NUMER 11

Za $150.00, dodajemy darmo 50 kawałków do grania; jest bardzo ładny gramofon tego rodzaju wykończony, dębowy, orzechowy lub machoniowy. Na spłaty $165. Gwarantujemy na lat 15

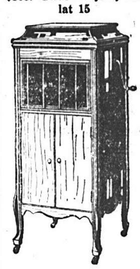

NUMER 12

Za $175.00 dajemy również 50 kawałków do niego darmo, jest to bardzo ładny gramofon, zajmuje miejsce w najbogatszych domach. Na spłaty $190.

Posiadamy wielki zapas Gramofonów na składzie. Dlatego możemy wam dać na spłaty, jakie wam będą dogodne, jak również możemy dostawić kupiony Gramofon tego samego dnia, ponieważ posiadamy własne automobile do rozwożenia Gramofonów. Sześciu ludzi dobrze wyćwiczonych w wyborze Rekordów czekają na wasze przybycie, by obsłużyć was prawdziwie po polsku.

Przyjdźcie, piszcie lub telefonujcie.

579 GRAND STREET

TELEFON: STAGG 903 **BROOKLYN, N. Y.**

Drobne Ogłoszenia

POTRZEBA MĘŻCZYZN

Dopomagamy w wyszukaniu pracy i uczymy czytać, pisać, i mówić po angielsku wieczorami. Piszemy listy.

SZKOŁA POLSKO-ANGIELSKA
230 East 41-sza ulica
1-sze piętro.
W. J. Łuszczki, Kierownik.

WIELKI fabrykant potrzebuje agentów do sprzedaży koszul, spodniej bielizny, pończoch, sukni damskich, bluzek, wprost po domach. — Pisz po wzory: Madison Mills, 503 Broadway, New York City.

NA SPRZEDAŻ

NA SPRZEDAZ farma 52-akrowa, dobra ziemia, dom o 4 pokojach, stodoła, inne zabudowania, 2 młode konie, 1 dobra krowa, 50 kur, można posiać 4 wozy, wszystkie narzędzia i maszynerje, meble itd., w Flemington, N. J. po niskiej cenie $3.500 — gotówką połowę; muszę sprzedać; mam różnego gatunku farmy od 1 do 300 akrów, sklepy, domy w Long Island, New Jersey, w stanie New York i Connecticut. Pisać po agielsku do: F. Umser, Mineola, L. I. Telefoniczne połączenie. (31)

W BUCKU I MONTY COUNTO, PA. farmy różnych rozmiarów na sprzedaż. Niektóre są zaopatrzone we wszystkie narzędzia, bydło i zboże. Pisać po specjalną listę. Keller & Bean, Perkasie, Pa. (19)

NAJTANSZE ZRODŁO

dla sztorników i agentów zaopatrzenia się w gwiazdkowy towar jakoto: Pocztówki różnego gatunku, szopki, listy ozdobne, opłatki, europejskie książki, brzytwy i wiele innych artykułów najpotrzebniejszych do codziennego użytku. Piszcie po katalogi.

F. FORTUNA
422 E. 9th Str., New York, N. Y.

PIERWSZORZĘDNY POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI
Ostrzenie brzytew, stawianie baniek moją specjalnością.
Czterech pracowników
131 East 7th Street
Pomiędzy First & Avenue A
FRANCISZEK MISIEWICZ,
Właściciel

DO KRYMINAŁU Z NIMI
którzy was okradli, oszukali lub uszkodzili. Wyszukujemy wszystko, co tylko wam przepadło. Odszukamy waszego męża lub waszą żonę. Podajcie wasze skargi do **Kapitana Policji Rezerwowej** Bierzemy sprawy po całej Ameryce.

DETEKTYW KAPITAN MICHAEL GELLES
299 Broadway, New York
Pokój 907 Telefon Worth 3515

ELEGANCKI pokój do wynajęcia, drugie piętro, A. Z. 421 East 9th St. (19)

BACZNOŚĆ BOONTON, N. J. i OKOLICA!

Reprezentantem „Nowego Świata" na Boonton i okolicę jest ob. B. Nowakowski, 160,a. Wilson St., Boonton, N. J.

Jere. Johonson Jr. Co. Licytatorzy sprzedadzą na publicznej
LICYTACJI
Wyprzedaż Egzekutorów i Pełnomocników według zarządzenia
Title Guarantee & Trust Co.
Geo. H. Perry i John Wiarda Pełnomocnicy i Egzekutorzy majętności John C. Wiarda,
WTOREK 4 STYCZNIA, 1921,
o 12-ej w południe, w Broklyńskiej Real Estate Exchange, 189 Montague St., — blizko Borough Hall i Subway stacji.
2 piętrowy drewniany dom ze sklepem od ulicy i 2 piętrowy dom drewniany w tyle loty. — Lota 25X100 stóp pod numerem
194 DUPONT St.
pomiędzy Oakland i Provost ul. w części Brooklyna zw. Green- w części Brooklyna zwanemi Greenpoint.
Dalsze szczegóły można otrzymać od E. T. HORWILL, ESQ., 215 Montague ul. Brooklyn, Wilber, Norman & Kahn Esqs., 299 Broadway, New York, lub **Jere. Johnson Jr. Co.** Licytatorzy, 198 Montague St. Brooklyn, N. Y.

BACZNOŚĆ FILADELFJA, PA.!
W niedzielę, dnia 26-go grudnia 1920 roku
Grono Miłośników Muzyki, Śpiewu i Sceny
na zaproszenie Domu Polskiego
— dają —
WIECZÓR ROZMAITOŚCI
w Domu Polskim, 211 Fairmont ave.
Początek o godzinie 7:30 wieczorem
CAŁY DOCHÓD NA GÓRNY ŚLĄSK!

POLSKA AKADEMJA KROJU
Ktokolwiek życzy sobie pobierać kursa kroju przy męskich, damskich lub dziecinnych ubiorach, gotowych lub do miary, niech się zgłosi po informacje do:
101 E. 8 ulica, czyli St. Marks Place.
IG. CWIRKO i B. WASILEWSKI.